



Niedziela

MAZOWIECKIEGO



Środa

WAŁĘSY

GŁOS NOWEJ HULY

TYGODNIK DLA WSZYSTKICH

NR 42 (1745)

19 PAŹDZIERNIKA 1990 R.

CENA 500 ZŁ

Nr indeksu 359246 PL ISSN 0436-0678

Co roku hutnicza hałda powiększa się m. in. o ok. 800 tys. t żużla, będącego odpadem z produkcji stali w procesie wytopu konwertorowego. Być może przynajmniej ten problem uda się już wkrótce całkowicie rozwiązać.

W sukurs ekologii

Pomysł na żużel?

Siedmiuosobowy zespół pod przewodnictwem prof. M. Krucińskiego i dr M. Dziarmagowskiego z INSTYTUTU METALURGII AGH oraz dyrektora ds. produkcji HTS B. Kwietnia opracował metodę utylizacji żużli konwertorowych w elektrycznym piecu łukowym z wyłożeniem węglowym. W wyniku tego bezodpadowego procesu uda się z żużla uzyskać rodzaj surowki wielkopieczowej (ta może być wykorzystana powtórnie w procesie konwertorowym) i... nawóz dla rolnictwa. Ten ostatni uzyskał pozytywny atest Instytutu Gleboznawstwa Uprawy i Nawożenia z Puław.

Techniczną próbę pomysłu przeprowadzono w ubiegłym tygodniu w Odlewni Staliwa, na razie w 6-tonowym piecu. Kierowali nią inż., inż.: Danecki i Zbroja, a wytop prowadził mistrz Kura.

Być może piec łukowy, odpowiedniej pojemności zostanie zainstalowany w przyszłości w hali Stalowni Martenowskiej. Jak twierdzą autorzy tej nowej metody utylizacji żużla konwertorowego, wartość odzyskiwanego w ten sposób metalu pokrywa koszty całego procesu. Liczy się jednak przede wszystkim ekologiczny charakter przedsięwzięcia. (kl)

Kiedy wzrośnie opłata za wodę i odprowadzanie ścieków?

Czy dyrektor Maloła kłamał?

28 września br. w „GNH” nr 39(1742) pisaliśmy o podwyżkach cen za wodę i odprowadzanie ścieków zapowiadanych na 1 października. Propozycja MPWiK skierowana do Zarządu m. Krakowa opiewała na kwotę 1040 zł za 1m³ i 660 zł za „kanał”, co dawało łączną kwotę za 1m³ 1700 zł na osobę. Pomnożone to przez normatyw 6 m³ na osobę doprowadzało opłatę do kwoty 10 400 zł płaconej miesięcznie przez każdego lokatora w mieszkaniu spółdzielczym i tam, gdzie wodomierze nie są sprawne bądź ich brakuje.

Zbierając materiały w spółdzielniach nowohuckich o wysokości czynszu dowiedziałem się w Spółdzielni Mieszkaniowej przy HTS, że otrzymali oni umowę z MPWiK dotyczącą bl. nr 5 w Mistrzejowicach Nowych, w której zaproponowana opłata wynosiła 2060 zł za 1m³ wody + 680 zł za „kanał”. Zbulwersowany tym faktem zadzwoniłem ponownie do mojego poprzedniego informatora dyrektora MPWiK S. Maloły z prośbą o wyjaśnienia. Pod jego nieobecność główny ekonomista tego przedsiębiorstwa A. Cichowias wyjaśnił, że taką cenę proponu-

je się w przypadku używania wody i kanału do celów budowlanych. Stwierdził również, że sprawa podwyżki proponowanej przez przedsiębiorstwo władzom miasta nie uzyskuje akceptacji, co stawia firmę w trudnej sytuacji finansowej. MPWiK wchodzi w niebezpieczny deficyt który ktoś będzie musiał pokryć. Propozycja we wrześniu cena jest już nieaktualna i aby wyrównać straty firmy, należałoby cenę ustalić na nowym wyższym poziomie.

Wracając do bloku nr 5 w Mistrzejowicach Nowych... Wyjaśniłem w spółdzielni, że został on oddany do użytku przed rokiem i omyłkowo MPWiK nalicza opłatę tak jak dla bloku w budowie. Nawiasem mówiąc, jest to blok, o którym pisaliśmy przed dwoma tygodniami, że stoi tam woda w piwnicach! Reasumując stwierdzam, że dyrektor S. Maloła nie kłamał, a podwyżki cen wody i za używanie kanału nastąpią, ale jeszcze nie wiadomo kiedy i w jakiej wysokości. (sp)

Dyrekcja, młodzież i Komitet Rodzicielski III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO im. JANA KOCHANOWSKIEGO W KRAKOWIE jako jedna z kilku szkół w Polsce zrzeszonych w UNESCO zwraca się z gorącą prośbą o finansowe wsparcie statutowej działalności szkoły związanej z tą przynależnością. Zasadniczą formą działania szkół stowarzyszonych w UNESCO jest wymiana grup

Koszty przejazdu, wiz i ubezpieczenie wynoszą około 1 000 000 zł od osoby. W ramach wymiany wyjeżdżający uczniowie goście będą u siebie 12 duńskich uczniów, którzy w dn. 14-18.10. przebywać będą w Krakowie i których koszty pobytu oraz zwiedzania Krakowa i okolic tylko w 1/2 pokryje szkoła z dobrowolnych składek rodziców, loterii fantowej oraz giełdy używanych książek.

Przynależność do UNESCO zobowiązuje

Kto wesprze III LO?

młodzieży uczestniczącej w seminariach, kursach i szkoleniach w krajach członkowskich

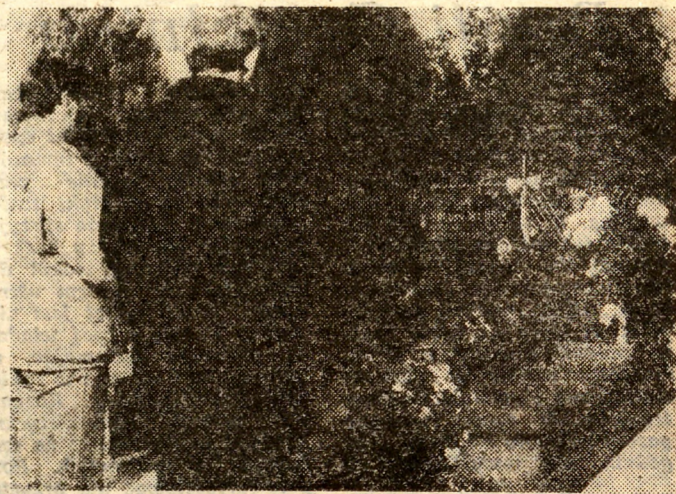
W listopadzie br. „Trójka” zaproszona została do udziału w seminarium organizowanym w Silkeborg w Danii (jako jedyna szkoła w Polsce) na temat przemian polityczno-społeczno-gospodarczych w krajach wschodniej Europy. Oprócz Polaków w seminarium tym wezmą jeszcze udział uczniowie z NRD, Czechosłowacji i Łotwy

12-osobowa grupa młodzieży która już od kilku tygodni merytorycznie przygotowuje się do tego spotkania, może jednak nie wyjechać z powodu wysokich kosztów pokrywanych niemal w całości przez rodziców uczniów.

W tej sytuacji jedyną realną szansą reprezentowania Polski na powyższym seminarium są ludzie dobrej woli, którzy zrozumieją szlachetny cel tej imprezy i samego stowarzyszenia szkół UNESCO i zechcą wesprzeć szkołę dowolną kwotą pieniężną lub ufundują fant na loterie szkolna, a tym samym umożliwią częściowe chociaż sfinansowanie wyjazdu młodzieży III LO przez szkołę.

Z apelem wystąpił dyrektor III LO Zbigniew KOŁOCH. Podajemy adres i numer telefonu szkoły: III Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kochanowskiego, 31-818 Kraków, os. Wysokie 6, tel. 48-42-76.

Pamiętamy o tej tragedii...



Z okazji 8. rocznicy śmierci pracownika HTS Bogdana WŁOSIKA zabitego 13 października 1982 r. podczas manifestacji w pobliżu kościoła „ARKI”, przedstawiciele KRH HTS złożyli kwiaty na jego grobie. Wystosowane także do władz miasta prośbę o zmianę nazwy części ul. Cienistej na ulicę noszącą imię B. Włosika. Tego dnia po nabożeństwie „Solidarności '80”, Federacji Młodzieży Walczącej zorganizowali manifestację mającą służyć wspólnemu uczczeniu pamięci zamordowanego, a więc z kampanią na rzecz bojkotów prezydenckich wybie-

CIĄG DALSZY NA STR. 4

Wiadomości

● UPADEK GENERALA. Niech nikomu ów wstęp nie kojarzy się z rodzimym politycznym „niekłem”. Ten generał — Michel Aun, dowódca wojsk walczących z syryjską obecnością w Bejrucie był człowiekiem, który od kilku lat był ostatnim spośród libańskich polityków broniących suwerenności swego państwa. Zbombardowanie jego siedziby i zagrożenie życia niewinnych ludzi spowodowały, że Aun zdecydował się ukryć we francuskiej Ambasadzie. Przyznano mu azyl, rzecz jednak w tym, czy uda mu się opuścić kraj. Wydaje się także, że zejście ze sceny (przynajmniej chwilowej) gen. Auna nie oznacza, jak twierdzą prosyryjscy politycy, zjednoczenia Libanu. Wręcz przeciwnie — pogłębi to trwająca od 15 lat tragedia państwa, zwanego kiedyś Szwajcarią Bliskiego Wschodu. Okazuje się, że odejście nie wszystkich generałów niesie za sobą same pozytywne.

● GDZIE JEST DOBRZE KOMUNISTOM? Okazuje się, że nadal w ZSRR. Dokreślił prezydent Gorbaczowa, laureata nagrody pokojowej, kwitującego czek na 710 tys. dolarów bierze majątek KPZR pod specjalną kuratelę. Zupelnie odwrotnie w Czechosłowacji,

gdzie rząd postanowił bez odškodowania zarekwirować wszelkie dobra zgromadzone przez panujących tam jeszcze niedawno komunistów. Cóż, okazuje się, co widać na naszym gruncie, że „przebarbowywanie” się jest nie tylko kosmetycznym zabiegiem upiększającym, ale także dającym szanse na przetrwanie.

● TRUDNE ZBLIŻENIE. Ostatnia wizyta min. K. Skubiszewskiego w ZSRR sprawiała wrażenie spóźnionej. O otwarciu się na naszych najbliższych wschodnich sąsiadów, nie traktowanych już globalnie jako Kraj Rad, lecz jako suwerenne republiki, mówiono od dawna. Nie można się było też spodziewać po tych kontaktach zbyt wiele. Zasiadki historycznych i narodowościowych oraz animozji zbyt wiele jeszcze tkwi w naszych stosunkach z Ukraincami, Białorusinami i Rosjanami. O ile rozmowy z najwyższymi władzami w Moskwie i w Kijowie określono jako umocnienie stosunków dobrego sąsiedztwa, o tyle w Mińsku atmosfera była nieco inna. Białorusini nadal nie akceptują polsko-radzieckiego traktatu granicznego z 1945 roku. Podczas spotkań min. Skubiszewskiego często wspominało o białoruskich roszczeniach

wobec Białostoczczyzny. Mimo niewatpliwego opóźnienia i oporów w tychże kontaktach, jedno jest niewatpliwym sukcesem. Ich odideologizowanie. Czerwony sztandar komunizmu, powiewający podczas dotychczasowych takich kontaktów, zmienia swe barwy. Jaki kolor będzie najmodniejszy w polityce granicznej i gospodarczej na wschodniej granicy Polski? Zobaczymy.

● POZAPREZYDENCKI PRZEGLĄD TYGODNIA. Czujemy się dowartościowani. Słuchamy w Karkowie Radia Fun i oglądamy RAI-Uno. Przyjeżdżają do nas ważne osobistości, cały świat gra Chopina. Niektórzy twierdzą nawet, że jesteśmy pepkiem świata. Ja uważam, że co najwyżej... w wzrostkiem robaczkowym. Ale to rzecz do dyskusji. W każdym razie jest dobrze. Przepraszam, wróć! Będzie dobrze. I to nie długo, tak mówią. Jedno jest pewne, mamy szansę na niższe samochodowe cla, w Sejmie rozsałek wziął górę nad beznasownym projektem ubezwłasnowalniającego rzecznika praw obywatelskich, a korupcję do cna wytepił w MSW i gdzie indziej Urząd Ochrony Państwa. Mamy też w kraju najcieplejszego człowieka pod słońcem. I to generała. Nazy-

Świat i Polska

wa się Hupałowski i jest, mimo że nie chce, szefem NIK-u. General był już tyle razy odwoływany ze stanowiska i przywracano go na nie ponownie, że już nie wie, czy przypadkiem nie zdegradowano.

● PIERWSZY REKORD PREZYDENCKI JUŻ ZA NAM! Największą liczbę pretendentów do belwederskiego fotela zanotowano w 1921 roku. Było ich pięciu. Teraz chęć rywalizacji wyraziło już 14 osób. Kisiel stwierdził trafnie kilka dni temu, że: „Podobieństwo Wałęsy i Mazowieckiego polega na tym, że obaj nie znają się na gospodarce. Różnica, że Wałęsa o tym wie, Mazowiecki zaś nie.” Politolodzy nazywają to wszystko, co się obecnie w Polsce dzieje powstawaniem wyborczej kiełbasy. Na razie jest ona cokolwiek chuda. Ktoś ostatnio stwierdził, że wszystko, co się w tym kraju dzieje i dzieć się przez najbliższe tygodnie będzie, jest elementem kampanii, że takim zagranicem pod elektorat są wałęsowskie bony prywatyzacyj-

ne i powołanie dopiero teraz przez Mazowieckiego Kom. ds. Wyprowadzenia Wojsk z dzieckich. Oliwy do przodu borbego tygla dołala sprawa w MSW, rzekomo celowo przemilczana, aby w odpowiednim momencie ją odblokować. Jedno jest pewne — elegancja ta kampania na pewno nie będzie. Czasy ryerczy-dzielników minęły, nastały czasy polityków. A polityka, niestety, niezbyt czyta gra. Zacznie się wypominać rywalowi — wykształcenia, pochodzenia i słów które kiedyś powiedział. Już pewnie zakłóci kowie co niektórych sztabów wyborczych szukają konkurentów; kochanek nieślubnych dzieci, metryk chrztu i finansowych malwersacji. Zacznie się to może przydać. Patrz na rozpolitykowanie narodu, najlepiej byłoby, aby wazny pretendent zamilkł, a my oglądając ich usmiechnięte buzie w telewizji (koniecznie z podkładem muzycznym) do najbliży wyborów patrzeć nie bie głęboko w oczy. (m)

Huta

Tydzień

● (vk) PRODUKCJA. I połowa października w cyfrach: 138 proc. wykonania produkcji taśmy, 135 — profili, 133 — blachy karoseryjne, 128 — słabów, 115 — wyrobów z walcowni gorącej, 112 — stali martenowskiej, 106 — konwertorowej, 105 — blachy elektrotechnicznej, 104 — blachy czarnej zimnowalcowanej, 103 — koksu. „Pod planem” znalazły się: surówka — 99, kesy — 98, profile giete — 88, kesiska — 87 proc.

● 3 DOLARY ZA TONĘ — po takiej cenie huta sprzedala 100 tys. ton żużla składowanego na hałdach. Nabywcą jest angielsko-amerykański koncern, a miejscem docelowym przesyłki z Polski — RFN. Przepuszczalnie zakupiony u nas żużel będzie stosowany jako utleniacz do pieca łukowego.

● SPRAWNOŚĆ 99 proc. ma osiągać nowy elektrofilt kotła w Siłowni. Dotychczas elektrofiltory miały zaledwie 97 proc. sprawności. W nowy elektrofilt wyposażono także piec o-

brotowy w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych.

● OCZYSZCZALNIA „KURAWA” budowana jest — jak na razie — wyłącznie siłami huty, choć obsługiwać ma rejon zamieszkały przez 220 tys. mieszkańców miasta. Udział miasta ma wynieść 60 proc.

● NA PRZYSZŁY ROK planowany jest rozruch baterii wielkokomorowej w Koksowni. Zmiana technologii powinna dać sporą poprawę stanu środowiska.

● TRWAJĄ ROZMOWY w sprawie instalacji w Hucie c.o.s. Firmy żądała poręczenia rządu, a to wymaga jeszcze dopełnienia pewnych formalności. Odpowiedzi można się spodziewać już wkrótce.

● ARGON, KSENON I KRYPTON — będzie można kupić niebawem w HTS. Dotad te szlachetne i drogie gazy uzyskiwane przy produkcji tlenku ulatywały w powietrze, teraz mają być zbierane do termosów i... sprzedawane. Oczywiście za dewizy.

● PRZEDSTAWIENIE WYNIKÓW badań w oparciu o komputerowy model pracy

Aglomerowni i Wielkich Pieców to temat rutynowego już cotygodniowego spotkania z ekspertami nauki krakowskiej, które odbędzie się 20 bm. o godz. 9. Referuje dec. dr hab. Andrzej Łedzki.

Kol. Janowi FLORCZYKOWI
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci Zony składają
KIEROWNICTWO KOLEŻANKI i KOLEDZY ZB/B-12

Kierownikowi Oddziału ZB/B-12 inż. Władysławowi TYLKOWI
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składają
KIEROWNICTWO ZAKŁADU i PRACOWNICY ZB/B-12

Kol. Bolesławowi KRÓLOWI
wyraży szczerzego współczucia z powodu śmierci Ojca składają
KOLEŻANKI i KOLEDZY z BHZ

Drogi Czytelniku

Kilka dni temu złożyłem rezygnację z funkcji redaktora naczelnego „Głosu Nowej Huty”. Bez względu na to, jaka będzie decyzja dyrektora, moja rezygnacja jest nieodwołalna. W stopce gazety nie będzie już mojego nazwiska.

Kiedy w maju bieżącego roku obejmowałem kierownictwo „GNH”, miałem świadomość, że biorę na siebie trudne zadanie utworzenia pisma mającego trafić do zróżnicowanych gusty i upodobania Czytelników. W nowej winiecie gazety pojawiło się hasło „Tygodnik dla wszystkich”, co

podkreślało pluralistyczny kształt pisma. Kierowany przeze mnie zespół miał sporo swobody w doborze tematów. Wymagałem jedynie przestrzegania zasad etyki zawodowej oraz tworzenia sprzyjającego (co nie znaczy bezkrytycznego) klimatu wokół dokonujących się reform ustrojowych. Taki klimat jest niezbędny każdej nowej władzy, od premiera zaczynając, na kierownika i mistrza w zakładzie pracy kończąc. Rozpędzi się system komunistyczny dzielący społeczeństwo na rządzących i rządzonych. Pora przewartościować nie przystający do rzeczywistości stereotyp podziału na „my” i „oni”.

W kampanii prezydenckiej zamierzałem utrzymać neutralność pisma, tym bardziej

że obaj kandydaci wywodzą się z „Solidarności”. Sądzę, że byłoby to realne mimo mojego osobistego zaangażowania po stronie Tadeusza Mazowieckiego. Wszelako, kolumna KRH, która jest integralną częścią gazety, podjęła przedruk tendencyjnie napisanej książki Piotra Wierzbickiego „Bitwa o Wałęsę”. Nie to jednak było bezpośrednią przyczyną mojej rezygnacji. Decyzję tę powziąłem po rozmowie, która miała miejsce 24 września br. w siedzibie KRH. Nie wdając się w szczegóły, co jak sądzę mogłoby być i nudne, i niezrozumiałe, zdecydowałem spełnić życzenie wiceprzewodniczącego KRH. Gdybym pozostał, miałbym do wyboru: wyjąć z KRH albo pokój za cenę uległości. W tej sytuacji nie pozostała mi inna droga jak złożyć dy-

Stanisław HANDZLIK

W programie posiedzenia Rady Pracowniczej 17 bm. zawartych było kilkanaście różnej rangi spraw. Przedstawiamy najważniejsze z nich. Rada Pracownicza zajęła stanowisko w sprawie udzielenia pożyczki finansowej w wys. 1,5 mld złotych dla Młodzieżowej Spółdz. Mieszkaniczej Hutników przez dyr. HTS. Stwierdzono, że „umowa zawarta pomiędzy Hutą a MSM w Krakowie nie jest umową pożyczki”. Oświadczono, że umowa została zawarta wbrew przyjętej uchwale RP 31/IV w sprawie udzielenia pożyczek ze środków HTS spółdzielniom. Dalsza uchwała brzmi następująco: „niemniej jednak mając na uwadze cel, na który przekazano pieniądze w oparciu o zawartą wcześniej umowę, Rada Pracownicza wnosi o usunięcie stanu niezgodnego z prawem i porządkiem wewnętrznym w HTS przez: 1). Zawarcie indywidualnych umów-pożyczek z pracownikami HTS oczekującymi na przydział mieszkania zgodnie z trybem określonym w Zarz. nr 3 DN/HTS — bez zawieszenia spłaty pożyczki.

▲ Sprawa przekazania 1,5 mld zł dla MSMH i Darowizny na cele charytatywne ▲ Co jest, a co nie jest tajemnicą zakładową?

Z posiedzenia Rady Pracowniczej

2) Dekonanie — po zawarciu wszystkich indywidualnych umów — pożyczek w terminie do 15 listopada 1990 r. — ostatecznego rozliczenia między HTS a MSMH”.

W kwestii następnej: Rada Pracownicza nie wyraziła sprzeciwu dla wniosku dyrektora HTS w sprawie odwołania inż. H. Hupałowskiego ze stanowiska kierownika ZPH w Bochni.

Do Huty napływa dużo próśb i podań o wsparcie od instytucji i osób indywidualnych. Niektóre z nich są pozytywnie załatwiane. W środę RP podjęła uchwałę w sprawie pomocy o charakterze charytatywnym na rzecz kilku instytucji: Towarzystwo Pomocy — Schronisko św. Brata Alberta „Nasze Gospodarstwo” w Skoczynie otrzyma nieodpłatnie 3 tony blachy ocynkowanej na pokrycie dachu. Zarząd Krakowski PCK w Krakowie — 150 kg blachy płaskiej ocynkowanej na remont dachu. Podobnie na remont dachu internatu dla dzieci specjalnej troski zostały przekazane 2,5 tony blachy ocynkowanej płaskiej dla Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1. Dla Towarzystwa Pracujących Dzieci w Nowej Hucie zostanie przekazane 5 mln zł darowizna na rzecz Hutniczego Koła Pomocy z uposażeniem amatorskim „Dać szansę” wyniesie 33 mln zł.

Na kanwie informacji z poprzedniego zebrania wywiązała się ogólniejsza dyskusja na temat informacji dziennikarskich w prasie. Dyskutowano, co może być, a co nie jest tajemnicą zakładową w „GNH” i innych środkach masowego przekazu. Krytycyzmu odniesiono się między innymi do przedstawiania (przykładowo w prasie szerszego zasięgu, informacji o sytuacji finansowej huty. Najogólniej zauważyć wypada, że członkowie RP mają bardziej świadome spojrzenie na sprawy „cenzury” prasowej niż rajcomi miasta. Niektórzy z nich optowali przecież do autoryzowania wszystkiego, co w prasie ukaże się na temat działalności Rady Narodowej. Z zadowoleniem wypada też odnotować, że od momentu kwietniowej uchwały Rady w sprawie „Głosu” odwołaliśmy troskę o los gazety — choć po drodze były i krytyczne uwagi pod naszym adresem. (Rzecz normalna). Postanowiono w najbliższej przyszłości sprawę „GNH” omówić na posiedzeniu Rady i określić perspektywicznie finansowe kwestie gazety.

Jako uzupełnienie do relacji z poprzedniego posiedzenia RP dodaje, że uchwała w sprawie p. M. D. Majewskiego miała charakter opiniotwórczy dla Dyrektora HTS.

Henryka KOSTEJ

Krajowe Porozumienie Komisji Zakładowych „Solidarność”

Przeciw kluczowi politycznemu w gospodarce

9 października br. w Hucie „Warszawa” odbyło się kolejne spotkanie przedstawicieli związku zawodowego „Solidarność” dużych i średnich zakładów pracy kraju, należących do Krajowego Porozumienia Komisji Zakładowych „S” (zwanego popularnie „Siecią”). Obecność na spotkaniu Lecha Wałęsy i jego wice przed hutą przesłonił w relacjach z tego spotkania postanowienia zebranego gremium. Tymczasem w Warszawie sformułowano kilka istotnych stanowisk i propozycji dla związku, dotyczących zresztą nie tylko członków „Solidarność”, ale wszystkich ludzi pracy. Nad czym zatem obradowali uczestnicy Krajowego Porozumienia Komisji Zakładowych „Solidarność”?

Uchwalono program społeczno-ekonomiczny Krajowego Porozumienia, który może stać się płaszczyzną wyborczą przedstawicieli związku „Solidarność”. Przypomnijmy, że jedno ze stanowisk Porozumienia upomina się o udział reprezentacji związkowej w przyszłym parlamencie.

Oto zasadnicze punkty reformy gospodarczej wymienione w programie:

▲ odpolitycznienie procesu przekształceń własnościowych w drodze utworzenia niezawisłego, nie podlegającego manipulacjom politycznym organu o charakterze trybunału, czuwającego nad prawidłowym przebiegiem przekształceń własnościowych. Stworzenie procedury prywatyzacyjnej wykluczającej arbitralność urzędników państwowych w zakresie decyzji prywatyzacyjnych.

▲ stworzenie prywatnego właściciela przedsiębiorstwa metodą uwłaszczenia pracowników połączonego z powolną sprzedażą akcji przedsiębiorstw inwestorom krajowym i zagranicznym;

▲ wprowadzenie używanych powszechnie na świecie instrumentów finansowych kupna-sprzedaży przedsiębiorstw takich jak obligacje, sprzedaż na raty, kredyt hipoteczny itp.;

▲ umożliwienie akcjonariuszom korzystania z tych instrumentów w procesie nabywania przez nich akcji zatrudniających ich przedsiębiorstw a także tworzenia instytucji umożliwiających im uzyskanie zdolności kredytowej

typu inwestycyjnego poprzez tworzenie fundacji własności pracowniczej spółek pracowniczych;

▲ udzielanie wszystkim obywatelom polskim prawa pierwokupu na uprzywilejowanych warunkach do 3 proc. całkowitej wartości kapitałowej przedsiębiorstw, stosując sprzedaż ratalną, instytucję wzajemnego wspierania i inne temu podobne organizacje;

▲ zachęcanie inwestorów zagranicznych do zakupu akcji.

Program przewiduje także racjonalizację procesów gospodarczych uznając za konieczne sformułowanie jasnej polityki przemysłowej i rolnej w oparciu o całościową strategię rozwoju gospodarki narodowej. Uznaje za możliwe dopuszczenie do likwidacji nierentownych dziedzin gospodarki po wyczerpaniu możliwości podniesienia ich efektywności. Zakłada też konieczność zabezpieczenia warunków socjalno-bytowych pracownikom likwidowanych przedsiębiorstw.

Program proponuje politykę podatkową stymulującą procesy inwestycyjne i zachowania przedsiębiorstw nastawione na wzrost produktywności i dochodowości. Wiąże się to z generalnym obniżeniem podatków i dostosowaniem ich poziomu do potrzeb rozwojowych polskiej gospodarki i konieczności wyjścia z głębokiej recesji.

Porozumienie powołało Społeczną Radę Przekształceń Własnościowych. Będzie ona ciałem opiniotwórczym przy ocenie aktów prawnych dotyczących

kwestii własnościowych, ciałem arbitralnym przy rozwiązywaniu kwestii spornych dotyczących własności. Mogłaby także mieć głos inicjatywny. Uczestnicy spotkania zobowiązali Lecha Wałęsę do wyznaczenia przedstawicieli Krajowej Komisji NSZZ „Solidarność” do udziału w pracach Rady.

Uchwalono stanowisko w sprawie stowarzyszenia pracodawców przyszłych sprywatyzowanych przedsiębiorstw. W Polsce utworzono Konfederację Pracodawców Polskich, którzy uzurpują sobie prawo do mianowania się Polskimi Pracodawcami. Członkowie tej Konfederacji mają być przedstawicielami Skarbu Państwa w Radach Nadzorczych jednoosobowych spółek Skarbu Państwa. Uczestnicy spotkania sprzeciwili się tym zamiarom, zaprotestowali w sprawie upelnomocnienia tego ciała do sporządzenia list społecznych przyszłych członków Rad Nadzorczych. Uznano, że sprawa ta powinna być wyjaśniona. Krajowe Porozumienie Komisji Zakładowych uważa, że grupa pracodawców-właścicieli powinna powstać na drodze naturalnej ewolucji a nie w oparciu o klucz polityczny.

Ponadto powołano Pracownicze Forum Wyborcze jako własną płaszczyznę wyborczą w przyszłej kampanii do Sejmu i Senatu. Jego celem będzie wytypowanie kandydatów związkowych, którzy nie będą reprezentować ugrupowań o charakterze politycznym.

Dodajmy jeszcze, że Porozumienie Komisji Zakładowych „Solidarność” poparło kandydaturę Lecha Wałęsy na prezydenta. Trzech ekspertów Porozumienia weszło do grupy ekspertów przewodniczącego opracowujących jego program wyborczy.

30 listopada br. nastąpiło spotkanie Krajowego Porozumienia, tym razem w Zakładach Cegielskiego w Poznaniu.

(ct)

KRH NSZZ „Solidarność” zorganizowało BIURO WYBORCZE LECHA WAŁĘSY w swojej siedzibie. Tu można złożyć podobańca kandydaturę przewodniczącego związku na urząd prezydenta, otrzymać informacje.

Biuro wyborcze L. Wałęsy zaprasza do współpracy

Biuro czeka również na chętnych do pomocy w organizowaniu kampanii — tych, którzy podejmą się zbierać podpisy, rozlepić plakaty, meżów zaufania, którzy wezmą udział w komisjach wyborczych.

Biuro zaprasza do współpracy. Prosimy o kontakt: KRH NSZZ „Solidarność”, budynek „S” Huty im. T. Sendzimira, kl. A, I piętro, godz. 8—16, tel. 43-27-77, 44-67-13.

Filozofia Rządu (2)

— Praworządność i przestrzeganie prawa to nasze osiągnięcie, chcemy je zachować i rozwijać. Żadne dekrety, żadne przyspieszenia — słyszmy wokół. Tymczasem stronie, która głosi te skądinąd słuszne hasła zdarzyło się np. dopuścić do afery alkoholowej. Śledztwo w tej sprawie też się jakoś ślimaczy.

W aureoli praworządności wyślągnięto natomiast KORUPCJĘ gen. Milewskiego i innych funkcjonariuszy MSW, a także współdziałanie generałów Ciastonia i Płacka w zamordowaniu ks. Jerzego Popiełuszki.

Wygląda na to, że do momentu rozpoczęcia kampanii wyborczej Premiera nikt nie wiedział o przestępstwach i korupcji. Nikt też, jak dotąd, nie zauważył, że przestępcy nie działali w próżni i ktoś tuszował ich przeszłość oraz zwolnił z odpowiedzialności. Przecież wiadomo, kto zasiadał w Biurze Politycznym, kto nim kierował i do kogo trafił raport Pożog.

Kampania prezydencka jest krótka. Może w jej trakcie dowiemy się jeszcze, kto jest oskarżony o morderstwa Księży Suchowolca, Niedzielaka i Zycha?

Jacek KORBAS

Piotr WIERZBICKI

„BITWA O WAŁĘSĘ” (7)

Co ma z tego mieć Polska

Amerykę nie rozporządzenia- mi i okólnikami, tylko siłą swej wiary i odwaga.

Wałęsa jest przewodniczącym związku zawodowego. Jakże związkowiec ma pójść w ślady Reagana, jakże on może budować w Polsce kapitalizm, skoro musi słuchać się związkowców, a związkowcy będą bronić zbankrutowanych hut i kopalń, bo związkowcy muszą walczyć z bezrobociem? To prawda, Wałęsa wywołał się z ruchu związkowego (podobnie zresztą jak Reagan, który w polityce też zaczynał jako związkowiec). To prawda: Wałęsa ma na pewno jeszcze serce związkowca. Ale głowy związkowca to on już nie ma. Ma on głowę nowoczesnego biznesmena. Żaden z przywódców i doradców dzisiejszego solidarnościowego establishmentu nie wypowiedział się tak zdecydowanie na kapitalizm jak Wałęsa, bo pozostali boją się związkowców, socjaldemokratów, socjalistów, wazą słowa, nie chcą, by się ktoś przestraszył. A Wałęsa — jedyny — się nie boi. Nie boi się, bo wie; że w razie czego gotów jest stanąć przed narodem i

przekonać go, aby skakał na głęboką wodę.

Na to może sobie pozwolić tylko on.

AUTORYTET

Oczekuję również od tej prezydentury, że ona położy kres jakimkolwiek przywilejom komunistów czy postkomunistów, wynikającym z kontraktu zawartego przy okrągłym stole. Rzecz nie dotyczy głównie parlamentu. Parlament będzie zmieniony prawie na pewno i tak, nikt dziś nie sprzeciwia się wcześniejszym parlamentarnym wyborom. Rzecz dotyczy niewralgicznych ośrodków władzy. Mamy dziś w tej dziedzinie jakąś potworną niepewność i niejasność. Niektórzy podejrzliwie spoglądają na wojsko. Prawie wszyscy podejrzliwie spoglądają na MSW. Jak może dobrze funkcjonować państwo, które nie potrafi zapewnić prestiżu swemu wojsku? Jak może dobrze funkcjonować państwo, w którym do końca nie wiadomo, kto komu podlega: szef MSW premierowi czy premier szefowi MSW? Jak może dobrze fun-

kcjonować państwo, w którym ministrowie twierdzą, że walczą z komunizmem, a prezydent komunizm się nie wyrzekł?

Niepewności i braku zaufania wobec wojska oraz wobec MSW nie usunie posłanie tam paru kulturalnych panów z Solidarności. Tych formacji nie pozyska się w ten sposób. One mogą być lojalne i zapewne chcą być lojalne. Ale żeby być lojalnym, trzeba dokładnie wiedzieć czego się trzymać, trzeba mieć nad sobą jasny układ personalny, trzeba móc się identyfikować z konkretnym człowiekiem, przywódcą, prezydentem. Jestem głęboko przekonany, że Wałęsa i tylko Wałęsa posiada ten rodzaj autorytetu a zarazem zdolności przywódczych, iż nawet bez generalnych czystek mógłby sobie zapewnić pełną lojalność tych formacji.

Póki to nie nastąpi, nasze życie nie będzie bezpieczne.

(edm.)

W poprzednim numerze drukowaliśmy fragment książki Piotra Wierzbickiego, w którym wymienia on swoje oczekiwania wobec rządów prezydenckich Lecha Wałęsy. Jednym z nich jest skruszenie fundamentów komunizmu. Autor pisze: „Ten rząd nie miażdży gospodarczych fundamentów komunizmu, ponieważ jest to rząd kompromisu. Przede wszystkim kompromisu z komunistami. Kto obiecał komunistom, że zachowa poważną część ich stanu posiadania, kto ślubował, że ich nie będzie zwalniać, ten nie rozwał gospodarczej nomenklatury, bo byłby niesolidny i niesłowny. Jest to również rząd kompromisu z socjalistycznymi ciągłkami części polskiego społeczeństwa. On nie zamknie nierentownej kopalni, bo się boi górników i związkowców...”

Dzisiaj kolejny fragment i lista kolejnych oczekiwań.

WSKRZESZENIE DUCHA

Oczekuję, dalej od tej prezydentury, że ona wskrzesi w nas ducha. Żółwie tempo w polityce i w gospodarce ma zapewne niezliczone zalety. Ale ono ma też jedną wadę: pogrąża nas w bierności i bezradności. Wstrząs może mieć charakter niszczący. Ale wstrząs może mieć też charakter odtworczy.

Liczę na to, że prezydentura Wałęsy stanie się właśnie takim wstrząsem odtworczym. Ona nie pomoże komunistycznym, marnotrawnym molochom państwowym socjalistycznym potworom pro-

dukcyjnym, których nie uratuje żadna suma dolarów i żadna suma entuzjazmu, które muszą zginąć. Ale ona może pomóc tej Polsce, która się na gruzach komunistycznego molocha ma odrodzić: Polsce małych, prywatnych firm, która da Polakom towary i miejsca pracy. Tej Polski nie wskrzeszą, nie zbudują urzędnicy z Ministerstwa Finansów. Tę Polskę obudzić do życia może tylko silne, zdecydowane polityczne przywództwo ożywione ideą prywatnej przedsiębiorczości, wolą radykalnych działań i nadzieją na szybki sukces, przywództwo ofensywne, nie bojące się własnego cienia. Reagan odrodził

Czy w roku przyszłym HTS czekają kłopoty z dostawami rud żelaza i gazu ziemnego? Większość tych surowców pochodzi wszak ze Związku Radzieckiego, który zapowiedział ograniczenia w handlu z Polską i przejście w rozliczeniach handlowych na ceny światowe. Październik jest miesiącem określania zapotrzebowania i składania zamówień.

Gaz — stopień zasilania?...

Dostawy gazu ziemnego „z zewnątrz” uzupełniają ilości gazu wielkopiecowego i koksowniczego wytwarzanych w procesach hutniczych. Jest on jednak od nich bardziej kaloryczny (przykładowo wartości opałowe wynoszą: gazu ziemnego — 8500 kcal, koksowniczego — 4000 kcal, a wielkopiecowego zaledwie 800 kcal). Dzisiaj w związku z ograniczeniami produkcji Koksowni, a tym samym przy brakach gazu koksowniczego, niedobory trzeba uzupełniać zakupami gazu ziemnego. Ten ostatni zawsze dzielony był centralnie. Huta składała tylko zapotrzebowanie w Zakładach Gazownictwa w Krakowie. Zakupy dokonywane były na szczeblu rządowym, a dostawy dzielono w miarę proporcjonalnie. Do tej pory Polska kupowała w ZSRR około 8 mld m sześć. gazu (w tym np. tegoroczne zapotrzebowanie HTS wynosiło około

620 mln m sześć., ale faktyczne zużycie będzie znacznie mniejsze). Czy wobec ograniczeń mogą wystąpić niedobory gazu ziemnego? Ostatnie miesiące nie przyniosły kłopotów z tym paliwem używanym w agregatach jako mieszanka do „naszych”, hutniczych gazów — mówi WIEŚLAW KASZEWSKI, zast. Głównego Energetyka HTS ds. ciepłych. Okazuje się, że nawet przy największym poborze huta nie przekracza — określanych komunikatem o „stopniu zasilania” — limitów. Największymi odbiorcami gazu ziemnego są Wielkie Piece, Stalownia i Walcownia Gorące. A tam jego zużycie, w związku z ograniczeniem produkcji, będzie w 1990 r. mniejsze”.

Na składowisku rud

Na razie zarówno Wielkie Piece, jak i Aglomerownia nie odczuwają braku wsadu. Na składowisku Wielkich Pieców znajduje się zapas grudek rudy żelaznej i pelet z krajów

Co z dostawami rud i gazu ziemnego w roku przyszłym?

Wszystko zależy od cen

kapitalistycznych (dostawy tych pierwszych stanowią aż 80 proc. całości) jak i powinien starczyć na 2 miesiące.

Choć ostatnio występują pewne kłopoty z dostawami rud, to jednak zapasy aglorudy rudy żelaznej i koncentratu GOK zgromadzone na składowisku Aglomerowni pozwalają na pracę bez zakłóceń w ciągu najbliższego miesiąca.

Wszystko zależy od cen

Głównym „zaopatrzeniowcem” HTS w rudę i gaz ziemny był do tej pory ZSRR. I przyznać trzeba, że do dziś żądał za dostawy niezbyt wielkich pieniędzy (np. za 1000 m sześć. gazu płaciliśmy 672 tys. zł, gdy ceny światowe wynoszą już 90—100 dolarów). O ile w przypadku rud można dostawę zmienić, o tyle przy istniejącej sieci gazociągów długo jeszcze dostawę

gazu pozostawać będą Rosjanie. Problem w tym, by wynegocjować potrzebne ilości. Gdyby cena była zbyt wysoka, należałoby się zastanowić nad zmianą technologii. Inaczej w przypadku rud. Tu wybór kontrahenta zależy może od cen. Na razie, dwa tygodnie temu w HTS, odbyło się pierwsze spotkanie z grupą ekspertów radzieckich zajmujących się handlem, dotyczące ewentualnych zakupów surowców u wschodniego sąsiada. Tydzień temu podczas rozmowy z radcą handlowym ambasady ZSRR w Warszawie dyrektor finansowo-handlowy HTS złożył list intencyjny dotyczący przyszłorocznych zakupów surowców. — Rosjanie wykazują zainteresowanie handlem z nami — powiedział dyrektor R. KACZOR. Ostateczne decyzje w sprawie cen zapadną w listopadzie. Od nich zale-

żeć będzie wielkość naszych zamówień. Obecnie trwa negocjacje przeliczenia kosztów produkcji właśnie pod kątem cen zaopatrzenia i zbytu dla określenia opłacalności zamówień. Jeżeli ceny podwyższone przez Rosjan byłyby zbyt wysokie, wtedy zastanowimy się nad wyborem innego kontrahenta, z krajów Europy Zachodniej. W roku przyszłym dostawy rud odbywać się będą nadal głównie przez Centralną Zaopatrzenia Hutniczego Rosjanie nie są przygotowani jeszcze do handlu bezpośredniego. Podobnie zresztą jak i my. Jednak być może już w 1992 r. zawieranie bezpośrednich kontraktów z zakładami radzieckimi będzie możliwe. Ten temat zamierzamy podjąć w rozmowach z Rosjanami na początku roku przyszłego.

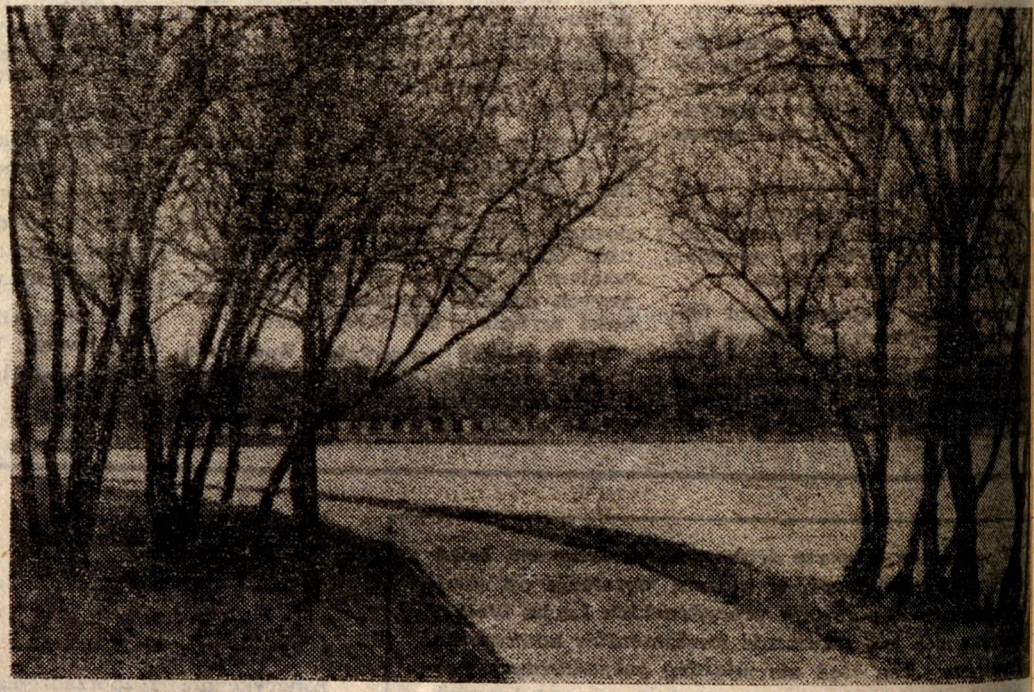
Kraków stawia hucie warunek...

— Strefę ochronną wokół huty należy zlikwidować — stwierdzono 16 bm. na spotkaniu przedstawicieli Zarządu Miasta i dyrekcji HTS. Obie strony zgodnie przyznały, iż nie spełnia ona swego zadania. Warunkiem likwidacji strefy jest jednak zniesienie przepisów, które... na to nie pozwalają.

Wśród wielu koncepcji zagospodarowania strefy stożkowo najwięcej zwolenników zyskuje sobie pomysł przekształcenia jej na teren do inwestowania w małe rzemiosło. Na razie na obszarze objętym strefą — 3200 ha — mieszka 4,5 tys. ludzi. Do zajęcia się wszystkimi problemami strefy powołano na spotkaniu Zespoły: ds. Gruntów i Zagospodarowania Przestrzeni, Funkcji Komunalnej i Problemów Społecznych oraz Oceny Wpływu Restrukturyzacji Huty im. T. Sendzimira na Środowisko.

Członkowie Zarządu Miasta przedstawili swoje stanowisko w sprawie restrukturyzacji Kombinatu. Zażądali rzetelnego planu zabezpieczeń ekologicznych, określenia sposobów ochrony środowiska przed zanieczyszczeniem. W przeciwnym razie miasto nie poprze żadnego planu restrukturyzacji huty — napisała „GAZETA WYBORCZA”.

Dodajmy, że temat ten jest długofalowym planem działania Rady Pracowniczej HTS.



Od strony zachodniej, czyli od Krakowa, strefa ochronna jest największa — kończy się już Zalewem, bo dalej rozpoczyna się już zwarta osiedlowa zabudowa.

Fot. ARCHIWUM

Śladem naszych publikacji

Do redakcji nadszedł list, w którym dyrektor ZSE nr 2 w Nowej Hucie Andrzej SUWAJ pisze:

„W numerze 40. „GNH” z 5 października br. ukazał się artykuł Sławomira Pietrzyka o zmianach kadrowych w nowohuckich szkołach (redniuch pt. „Wygrała fachowość” Tytuł artykułu, w którym nie ma wzmianki o wykształceniu kadry kierowniczej, a tylko informacje o przynależności zawodowej, i określenie zmian kadrowych w ZSE „Trzęsieniem ziemi” sugerują tendencyjną interpretację. Nie wiem, skąd redaktor zaczerpnął informacje na temat ZSE, ale jako

„Trzęsienia ziemi” nie było

dyrektor mam obowiązek i wzajemnej życzliwości i nie sprostować kolejne nieścisłości.

Grono pedagogiczne ZSE nie wyraziło wcale wotum nieufności wobec ustępującego dyrektora Bogdana MAKAREWICZA, który złożył rezygnację. Nowy dyrektor nie był działaczem NSZZ „Solidarność”, ale członkiem tego związku, zmiana zakresu obowiązków zastępcy Stefana Szyllera wynika z reorganizacji zarządzania szkołą i jest sprawą czysto wewnętrzną. Uważam, że eksponowanie w artykule przynależności zawodowej członków kierownictwa mogło sprawić wrażenie jakiejś rywalizacji w walce o władzę. Tymczasem przejęcie obowiązków przez nową kadrę kierowniczą w ZSE odbyło się w atmosferze spokoju

przypominało w moim sugerowanym w artykule „Trzęsienia ziemi”.

Zamieszczenie nie sprawdzonych informacji nie służy budowaniu dobrej atmosfery w szkole, na czym nam wszystkim bardzo zależy.

OD AUTORA: Informację na temat ZSE zaczerpnąłem u źródła, tj. od zast. dyr. Kazimierza Idzi. Przyjęta koncepcja artykułu jest prawem autora, natomiast sugestie zawarte w liście dyrektora A. Suwaja są tylko dowolną interpretacją i subiektywnym odczuciem. W żadnym przypadku nie przyswieszczała mi intencja skłócenia nauczycieli. Życzę nauczycielom i kadrze kierowniczej dobrej atmosfery w szkole i dalszej wzajemnej życzliwości jak dotychczas.

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
rów. Zgromadzenie to przyciągnęło niezbyt wielu wychodzących z mszy. Najpierw były mętne polityczne wypowiedzi organizatorów, potem podniesiono transparenty, z których wyróżniał się ten z ha-

Sprawa zabójstwa Bogdana Włosika znajduje swój epilog w sądzie — decyzja przed tygodniem przesłuchał Tymeczasem jak poinformował nas rzecznik prasowy prokuratury, nie nastąpił wyrok... Trwają teraz prace

Pamiętamy o tej tragedii...

siem „Wierni ideałom Sierpnia '80”... trzymany przez 13-, 15-letnich chłopców. Spod „Arki” kilkunastuosobowa grupa młodzieży, tamując ruch uliczny, udała się w stronę pl. Centralnego. Wzniesiono okrzyki rodem z piłkarskich stadionów, nie oszczędzając nikogo, począwszy na Mazowieckim, a na Waleście skończywszy. Policja nie interweniowała.

nia psychiatryczne podjętego, spodziewane jest też, że złoży on wnioski procesowe. W procesie, kiedy już do niego dojdzie, oskarżonym będzie kapitan, który użył brzo podczas manifestacji. Z powodu przedawnienia nie zostaną wszczęta sprawa przeciw prokuratorom z Prokuratury Wojskowej, którzy sprawili, że do procesu nie doszło do tego temy.

Do redakcji „GNH” wpłynął plik pism dotyczących zmian lokalizacji wózków w klatkach II i VI w bl. nr 4 w os. Bohaterów Września. Zaangażowane jest w sprawę również STOWARZYSZENIE OBRONY PRAW LOKATO-

na spotkaniu mieszkańców z kompetentnymi przedstawicielami władz spółdzielni. Mieszkańcy, których racji nie uwzględniła Rada Nadzorcza, odwołali się do najwyższego spółdzielczego organu — Zebrania Przedstawicieli Członków.

Mamy w dzielnicy już 8 mieszkaniowych spółdzielni

Spółdzielczy „rozdród”

Jeszcze niedawno SM „Hutnik”, administrująca 327 budynkami mieszkalnymi i użytkowymi, była największą tego typu instytucją w Krakowie, a czwartą w kraju. Spółdzielczy moloch jednak, oprócz gigantycznych statystyk w ostatnich latach, niczym nie mógł się pochwalić. No cóż, jeżeli ma się pod opieką 21 176 mieszkań zasiedlonych przez ponad 100 tys. mieszkańców, to trudno mówić o dobrej usługowo-eksploatacyjnej działalności. Nieruchomość owej biurokratyzowanej maszyny spowodowała, iż ze spółdzielni wyodrębniły się w ramach istniejących Zespołów Osiedli Spółdzielczych — nowe jednostki. Niektóre tak jak „spadkobierczynie” ZOS-5, czyli Mistrzejowice Północ i ZOS-1, czyli „Jutrzenka” są już zarejestrowane, pozostałe (ZOS-2 „Bieńczyce”, ZOS-3 „Mistrzejowice Południe”, ZOS-4 „Victoria”) nie ukonstytuowały jeszcze swych władz i zarządu. W tej sytuacji w Nowej Hucie już niedługo mieć będziemy 8 spółdzielni i... pewnie stare kłopoty. Nowe jednostki, które wyłonili się z „Hutnika”, stać

się mają tworami typowo eksploatacyjnymi, nie wykluczając rzecz jasna działalności gospodarczej i niewielkich inwestycji (np. garaże).

Oczywiście, cały ten podział nie oznacza likwidacji SM „Hutnik”, która nadal będzie istnieć, przejmując na siebie wszystkie zobowiązania łączące się z przydziałem mieszkań dla oczekujących członków i ze zamianami lokali. Jak twierdzą w Radzie Nadzorczej, spółdzielnia odciążona z administracyjno-eksploatacyjnych obowiązków skupić się będzie mogła na działaniach inwestycyjnych. Obecnie przy ul. Próchnika budowane są dwa czteropiętrowe bloki, z których jeden ma być gotowy pod koniec roku. (mar)

OGŁOSZENIA DROBNE

ODSTAPIĘ działkę budowlaną pracownikowi HTS, tel. 43-14-56.

15 bm. około godz. 22 w okolicy os. Na Skarpie zaginął pies owczarek niemiecki — czarny z koczatką. Znalazcę proszę o kontakt tel. 43-66-02. NAGRODA.

„ORBIS”
Oddział Nowa Huta
os. Centrum B bl. 8
tel. 44-22-31
OFERUJE:

- przedświąteczny „Rejs do Hamburga”
- Sylwester na Węgrzech (Miszkołc), w Związku Radzieckim, Czechosłowacji i Francji (Paryż)
- sylwestrowy „Rejs po Bałtyku”
- indywidualne wyjazdy do Miszkolca (Węgry) oraz PROWADZI:
- pośrednictwo paszportowe i wizowe,
- ubezpieczenie „Warta”

Rozmawiają ROAD I POROZUMIENIE CENTRUM

KLUB „KUŹNIA” os. Złotego Wieku 14-23 bm.: godz. 18 rozmawiają ze sobą ROAD I POROZUMIENIE CENTRUM. Serdecznie zapraszamy.

Wystawa akwarel

Wystawa akwarel Zofii Garbaczewskiej-Pawlikowskiej pt. „LAGO DI COMO ITALIA” w GALERII KLUBU MPIK, pl. Centralny 1, od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 20.00. Czas trwania wystawy od 3 do 31 bm.

LISTY DO REDAKCJI

Spór o wózkownię

RÓW MIESZKAŃ SPÓŁDZIELCZYCH. Rzecz dotyczy adaptacji dotychczasowych wózkowni przewidzianych w planach budowy budynku na pomieszczenia mieszkalne przylaczone do przylegających mieszkań. Z tą decyzją Zarządu i Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej przy HTS nie mogą pogodzić się mieszkańcy ww. klatek. Decyzje bowiem zostały wydane bez ich zgody i akceptacji, a nawet wbrew stanowisku zaprezentowanemu

Mówi się ostatnio dużo o upodmiotowieniu obywateli, tj. stworzeniu możliwości współdecydowania o swoim losie. Rozwijają się różnego rodzaju formy samorządu. Przechodzą również „metamorfozę” spółdzielnie mieszkaniowe. Niestety, jak wynika z listu mieszkańców, nie dotyczy to Spółdzielni Mieszkaniowej Przy HTS.

PODPISAŁO 19 lokatorów bloku nr 4 os. Boh. Września w kl. II i VI

Redakcja „GŁOSU NOWEJ HUTY”

zatrudni pilnie

KOREKTORKE

na 1/2 etatu (wymagane wykształcenie wyższe polonistyczne). Praca w środy i czwartki w godzinach porannych i wieczornych. Zgłoszenia przyjmowane będą od poniedziałku 22 bm. (od godz. 9), pod nr. tel. 44-28-99 i 44-64-58.

Poświęcenie Społecznej Szkoły Podstawowej nr 3

Społeczna Szkoła Podstawowa nr 3 była pierwszą tego typu placówką na terenie Nowej Huty. Tutaj, już rok temu wprowadzono zajęcia z religii zgodnie z wolą rodziców, tutaj też realizowany jest nieco inny niż w pozostałych szkołach podstawowych program, począwszy od lekcji angielskiego i francuskiego już od „zerówki”, a skończywszy na poszerzonych zajęciach z wychowania fizycznego. Szkoła ta również chyba jako jedyna z placówek tego typu w Krakowie posiada własny budynek o powierzchni 900 m kw. Do pa-

wilonu znajdującego się w os. Dywizjonu 303 uczęszcza około setki dzieci pobierających naukę w klasach od 0 do 4. Obecne czesne to 200 tys. zł.

Kilka dni temu, w związku z poświęceniem szkolnego obiektu, w kościele w os. Dywizjonu 303 odbyła się uroczysta msza święta, a potem wizyta duchowieństwa w poszczególnych klasach, spotkania z dziećmi i rodzicami. Uczestniczyli w nich także przedstawiciele Krakowskiego Komitetu Obywatelskiego, Kuratorium i władz Krakowa. (mar)

Nowe technologie w budownictwie mieszkaniowym

Lepiej i taniej

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE przeżywa głęboki kryzys. Kolejka oczekujących na własne „M” wydłuża się, a mieszkań przybywa coraz mniej. Przyczyna takiego stanu rzeczy jest wiele. Podstawowe to brak jednoznacznej polityki kredytowej i kolosalny wzrost cen w budownictwie. Również dotychczasowi wykonawcy borykają się z dużymi kłopotami. Jedną z nielicznych firm budowlanych, w której nie zalamuje się rak, lecz podejmuje działania na rzecz zaproponowania atrakcyjnej oferty dla kontrahentów, jest dawny KOMBINAT BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO w Nowej Hucie, obecnie od 1 października PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO. Firma ta na 1258 mieszkań oddanych w Krakowie w trzech kwartałach tego roku przekazała ich do użytku 599. Plany i zamierzenia tego przedsiębiorstwa zainteresują w szczególności pracowników HTS, gdyż jest ono głównym wykonawcą mieszkań dla hutników.

Przed wszystkim postanowiono w PBM dokonać zmian technologii budownictwa. W efekcie ma wzrosnąć jakość oddawanych mieszkań, a przedsiębiorstwo zmniejszy zużycie materiałów i surowców. Dotychczas KBM od roku 1984 budował w systemie wielkopłytowym, zwanym WUFT-GT/84, co oznaczało Warszawską Uniwersalną Formę Techniczną. Literki GT pochodziły od nazwisk krakowian architekta Golonki i kon-

Dzielnicowe różności

• Kardynał Franciszek Macharski dokonał poświęcenia kościoła i sal katechetycznych w os. Szklane Domy.

• Podwyżka paliw i nowy mnożnik taksówkowy — X200 spowodowały po raz kolejny w tym roku spore kolejki na nowohuckich postojach. Polacy jednak jako naród szybko adaptujący się do cenowych zmian nie każą kierowcom długo czekać, tym bardziej że z każdą podwyżką taksówkowych opłat rośnie liczba dzielnicowych postojów.

• Klientów z os. os. Góralki, Krakowiaków i Uroczego chcących w ostatni poniedziałek rano zrobić spożywcze zakupy czekała długa wędrowka po pieczywo i nabiał. Jak nie inwentaryzacja, to prywatyzacja!

• Jesienny temat dyżurny, czyli grabienie przez szkolną młodzież liści, znowu na naszych łamach. Jedni sprzątają, drudzy nie spieszą się z wywiezieniem, a wiatr jesienny hula. Oczywiście, wrócimy do tematu... za rok. (md)

struktora Trzepli. Obecnie ta technologia ma być zmodernizowana. PBM chce zaoferować inwestorom zestaw średniowymiarowych elementów prefabrykowanych dla budownictwa jedno- i wielorodzinnego charakteryzujących się nowoczesnymi parametrami. System ten określony jako szkieletowo-płytowy daje możliwość zastosowania lekkich ścianek działowych co w konsekwencji pozwala na dowolnie niemal rozplanowanie pomieszczeń mieszkalnych. Ulegną zmniejszeniu gabaryty i ciężar elementów, co umożliwi stosowanie dźwignów montażowych i kasetonowych obniżi zużycie stali i betonu. Dużym osiągnięciem będzie montowanie ścian zewnętrznych o izolacyjności cieplnej $K = 0,45/m^2 K$. Będzie to współczynnik lepszy od norm przewidzianych w budownictwie na rok 1994.

W chwili obecnej, po fazie wstępnej polegającej na opracowaniu dokumentacji i przetestowaniu prototypowych ścian w Politechnice Krakowskiej, zlecono opracowanie katalogów nowego systemu. Prefabrykaty będą produkowane w Zakładzie Produkcji Podstawowej i Pomocniczej przy ul. Dobrego Pastera. Znajdujący się tam potencjał produkcyjny umożliwi wyprodukowanie elementów prefabrykowanych dla ok. 900-1200 mieszkań rocznie. Niezbędna jest jednak wymiana sprzętu, która będzie kosztować ok. 2500 mln zł. PBM liczy na kredyt w Warszawie z funduszu na rozwój budownictwa, jak również na wsparcie inwestorów w tym głównie HTS, która jest podstawową klientką firmy.

Uruchomienie produkcji elementów nowego systemu przewidziane jest w roku przyszłym. Pozwoliłoby to na rozpoczęcie wznoszenia stanów surowych jeszcze w roku 1991, a lokatorzy do nowych i lepszych mieszkań mogliby się wprowadzać w 1992 roku. Reasumując ambicją budowlanych z PBM jest wznoszenie budynków cieplejszych, funkcjonalniejszych i tańszych w eksploatacji przy porównywalnym lub niższym koszcie 1 m² powierzchni użytkowej mieszkania.

Sławomir PIETRZYK

Wielką sprawą Polski, tej Polski dzisiejszej, jest to, ażeby różnić się, kształtując różne partie polityczne, orientacje polityczne, dzieląc się, wyłamując różne grupy z tego wspólnego wielkiego antytotalitarnego ruchu, którą zwyciężył w Polsce, zwyciężył w Europie Środkowej, nie uczynić tego podziału podziałem zbyt głębokim, podziałem takim, w którym przestalibyśmy się już rozumieć, w którym to, co wspólne przestaloby już nas łączyć". Tak przywitał się z mieszkańcami naszej dzielnicy premier **TADEUSZ MAZOWIECKI**, podczas niedzielnego spotkania w NOWOHUCKIM CENTRUM KULTURY.

— Jest konieczny pluralizm — stwierdził dalej premier — różnicowanie się, ale nie jest konieczne abuzmu się stawali wrogami. Możemy być przeciwnikami politycznymi, ale nie możemy się stawać wrogami. W szczególności wydaje mi się, że fałszu i niebezpieczną bąbą podział na robotników i inteligencję. Nie należy tego podziału podsycać. To wielka jedność i poczucie wspólnoty, poczucie tego że są wspólnie sprawą, pozwolili nam na to wielkie zwycięstwo w Polsce i Europie Środkowej. Nie należy więc dzisiaj tego podziału podsycać. Czasem się mówi, czy czasem się pisze, że jest Polska ludzi niezadowolonych i Polska łna, zadowolonych. Jest Polska ludzi biednych i Polska łna, że jest Polska Walesu i Polska Mazowieckiego. Jest tylko jedna Polska i o sprawę całej tej Polski, i Polski mocnych, silnych, przedsiębiorczych i Polski ludzi słabych musimy walczyć, musimy się starać. Dlatego zachowajmy te proporcje. Zachowajmy to, ażeby ten podział niezbędny, konieczny dla każdej demokratycznej struktury nie stał się podziałem zbyt głębokim i nieprzeliczalnym. Jest wiele spraw, które zostały dokonane i jest wiele spraw, które stoja przed nami, to przede wszystkim doprowadzenie do końca procesu budowy struktur demokratycznych oraz doprowadzenie do końca wielkiego planu przeobrażeń gospodarczych zakłada jako ważne, następane etapy — prywatyzację, demonopolizację i konkurencję. Bez tych trzech czynników gospodarka polska nie będzie zdrowa. Rozmawiamy tutaj w wielkim, bardzo wielkim zakładzie pracy (nikt z organizatorów nie uprzedził niestety premiera, że NCK nie jest zakładowym domem kultury Hutwy im. T. Sendzimiry — ik). Wiecie państwo jakie są zadania, ale wiecie państwo też dobrze jakie są wady tak wielkich kolosów gospodarczych. Jak trudno w tak wielkim kolosie gospodarczym urzeczywistniają się wszelkie pomysły naprawy, jak trudno schodzą te pomysły do fazy realizacyjnej. Byłem tutaj w maju, rozmawiałem tutaj, oprowadzano mnie tutaj, mówiono mi o wielu inicjatywach, które mają uczynić zakład ten bardziej sprawnym. I łucze rzeczywiście ażeby te inicjatywy się powiodły, ale w skali całej gospodarki zadanie które przed

nami stoi, i które wiele krajów wcześniej już zrealizowało, to jest dekoncentracja wielkich zakładów, zbyt wielkich zakładów, to jest postawienie na zakłady średnie, czy mniejsze, bo dzisiaj te okazują się sprawniejsze. Ten proces jest trudny, tak samo jak trudny jest proces prywatyzacji, tak samo jak trudne i bolesne jest bezrobocie, ale przecież nikt bezrobocia nie chce. Bezrobocie w Polsce jest konsekwencją nadmiernego zatrudnienia, jest konsekwencją restrukturyzacyjnych zmian. Te restrukturyzacyjne zmiany będziemy ze wszystkich miar wspierać.

(...) Powiedziano tutaj, i uważam rzeczywiście że tak jest, iż to o co chodzi dzisiaj, to chodzi właśnie o to ażeby tą drogą, którąśmy rozpoczęli, tą drogą na której znajdujemy się, która jest jakąś wielką przeprawą, bardzo trudno iść dalej, konsekwentnie naprzód, iść śmiało, iść wudajnie, iść leniej, ale nie wwrócić tego cośmy dokonali przez ten rok, tylko iść konsekwentnie dalej. Taka jest moja dewiza, która przedstawiam i która chciałbym konsekwentnie realizować.

Pracowity dzień

Od samego rana, od przyjazdu pociągu z Warszawy, premier Tadeusz Mazowiecki nie miał chyba ani jednej wolnej chwili. Cały dzień był dość szczerze wypełniony programem spotkań, mitingów i rozmów. Nawet o biał w restauracji „Cechowa” w towarzystwie przedstawicieli Kongregacji Kupieckiej trudno zaliczyć do prywatnej chwili wytchnienia. Może właśnie była to jedna z przyczyn iż podczas wizyty w Nowej Hucie Tadeusz Mazowiecki sprawiał wrażenie zmęczonego, a jego odpowiedzi były mniej błyskotliwe, niż te kilka godzin wcześniej w krakowskiej filharmonii. Może przyczyniła się do tego również atmosfera w obu salach. U zbiegu ulic Zwirzyńskiej i Straszewskiego zgromadzonego premierowi gorące przyjęcie. Na balkonnie wywieszono ogromny transparent na którym widniał napis: „Panie Tadeuszu za wierność demokracji, za ufanie Krakowa”. Wśród zebranych zdecydowanie dominowali zwolennicy prezydentury Mazowieckiego, dając temu wyraz licznymi oklaskami i okrzykami na cześć premiera.

W Nowej Hucie już takich wiatów nie było. Owszem, Tadeusz Mazowiecki spotkał się z ciepłym przyjęciem, ale na sali nie brakowało również zwolenników innych pretendentów do prezydenckiego fotela. Dobitnie świadczyła o tym reakcja sali w kilku momentach spotkania. Zresztą ludzie z NCK dość pracowicie spędzili noc poprzedzającą wizytę premiera, ponieważ grupa wyrostków wymalowała na ścianach agresywne i wrogie hasła. Także w pytaniach uczestnicy spotkania w NCK mniej „oszczędzali” gościa.

Nie brakowało trudnych pytań

— To nie ja od Krakowa, to Kraków rozpoczął ode mnie — stwierdził premier w odpowiedzi na pytania, dla-



Edycja — Stanisław GAWLIŃSKI

Niedziela

MAZOWIECKIEGO



czego rozpoczyna swoją kampanię właśnie pod Wawelem. Przypomniał w tym miejscu, że przecież to Sołusz na Rzecz Demokracji wysunął jego kandydaturę na urząd prezydenta RP. Poza tym bardzo mile wspomina majową wizytę w naszym mieście.

Jedno z najbardziej istotnych przede wszystkim dla hutników, pytań zadał premierowi Stanisław Handzlik. Powiedział on, że kilka dni temu opinię społeczną zbulwersowała wiadomość, iż rząd nie będzie udzielał gwarancji kredytowych dla inwestycji, które huta będzie chciała prowadzić, inwestycji proekologicznych, inwestycji modernizacyjnych. Chodzi tutaj o ciężkie odlewanie stali. — Ta decyzja nie jest całkiem taka i nie jest definitywna — stwierdził premier, dodając, że przecież nie chodzi o to, że tych gwarancji nie będzie, ale o to, że gwarancje pojawiają się na przedsięwzięcia sprawdzone, zanalizowane. Nie będzie możliwości udzielenia gwarancji w ogóle, natomiast dla niezbędnych i sprawdzonych inwestycji te gwarancje będą na pewno nadal udzielane.

Zapytany o stosunek do aborcji, Tadeusz Mazowiecki przyznał, że jest to dla niego trudne pytanie. Powiedział jednak m. in. że jako katolik jest przeciwny ustawie zezwalającej na przerywanie ciąży. — Jest to z punktu widzenia moich przekonań — stwierdził — sprawa bardzo ważna i zasadnicza, aby życie ludzkie znajdowało się pod ochroną od porzeczności do zgonu.

Przechodząc do spraw dotyczących przyszłości, przedstawił, zapytany o to, zasadnicze punkty politycznego programu na najbliższe lata. W polityce zagranicznej będzie to doprowadzenie wielu spraw do końca (w toku są pertraktacje o wycofanie wojsk radzieckich z Polski). Zbliża się konferencja KBWE, tworzy się nowa architektura Europy. Polska musi zająć w niej właściwe miejsce i ma wszelkie szanse aby tę rolę spełnić. W gospodarce mamy piętkrotnie trudny problem zadłużenia, dodał, przejścia do gospodarki wolnorynkowej. W politycznym życiu kraju premier zwrócił uwagę na stworzenie warunków dla autentycznych możliwości rozwoju i powstawania różnych partii i ugrupowań politycznych i kształtowania się wspólnych, demokratycznych struktur.

Mazowiecki kontra Wałęsa

Dla większości obserwatorów życia politycznego w Polsce oczywiste jest to, że wybory prezydenckie może wygrać tylko jeden z nich dwóch. Reszta praktycznie się nie liczy, tworząc jedynie pewien wy-

borczy „folklor” i mając szanse na tym dwóm potentatom kilkanaście głosów. Nic więc dziwnego, że krakowskiej wizyty Mazowieckiego zabrakło pytań o to, kiedy i gdzie zeszyły się ich drogi?

— Myślę, że mogli państwo serwować z prasy. Jest to sprawa mnie ciężka, trudna i bolesna, zapomniałem i nie zapomniałem, zostałem premierem na prośbę Lecha Walesu, ale chciałbym, żeby ludzie, w tym również ja, mogli wnieść wkład w to, czym on się zmienił i nie zmieniam swojego punktu do niego, natomiast różnię tej chwili linia czym jest demokracja, czym jest państwo demokratyczne, Państwo i społeczeństwo pewnych struktur, które się zmieniają, których nie może zasnąć, nie może jednego człowieka. Spośród nich sprawowania funkcji prezydenta nas różni. (...) Może w niedługo sposób będziemy w stanie zrealizować ten, ażeby nasze demokracje szanowane wszędzie. Zgodnym, że nie udało się nam na tej mierze na miare potrzeb tej rucznej chwili poruszyć całą częstwą do współdziałania, ważne, wspólne zadanie. W społeczeństwie zadań zewnętrznym, wewnętrznym zwala się w siebie, że wojna na obrzeże zapobieganie na dół. I właśnie od tej chwili, można powiedzieć, zaczęli.

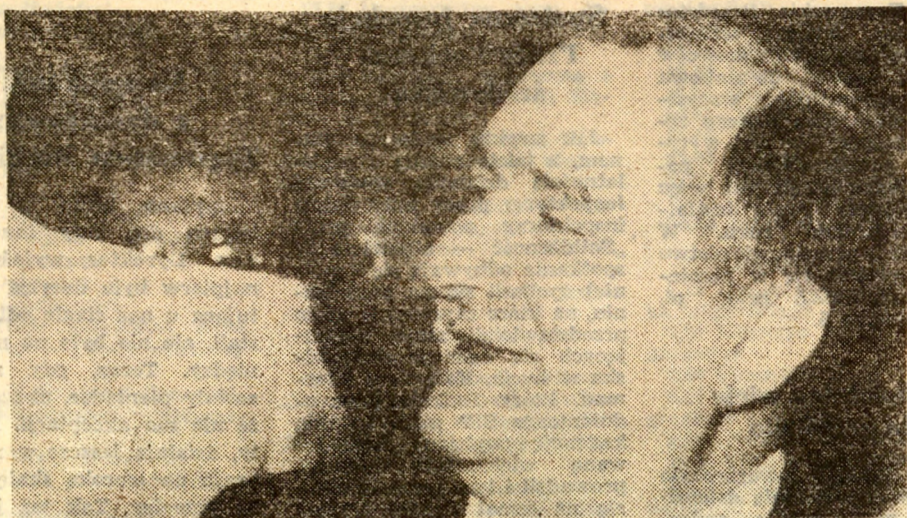
To dopiero początek

Podczas wizyty niedzielnej w Krakowie premierowi towarzyszyli ministrowie: Jacek Kuroń, Andrzej Syryjczyk, Krzysztof Kozłowski, Władysław Frasyniuk i Jan Prządka. Przydatny okazał się zwłaszcza pierwszy, broniąc premiera z NCK błyskotliwym polemiką i w tym przedstawicielem KPN, mającym rzadko chronienie kom-

To dopiero początek kampanii prezydenta. Przed kandydaturą jeszcze mnóstwo spotkań i musi być musieć wykazać się nie tylko psychiczną i fizyczną, ale i polityczną wytrzymałością. Czy Tadeusz Mazowiecki będzie się pamiętał apel z jednej czy innej czytanej podczas spotkania w Krakowie? — Panie premierze, nie śmiech!

Środa

WAŁĘSY



Wy będziecie tworzyć — powiedział Wałęsa. — Wbrew pozorom istniejemy. Może jesteśmy jeszcze słabi, ale już zorganizowani. Przyszliśmy tu, by panu pomóc nie tylko w kampanii wyborczej, ale również zapewnić pana, że może pan na nas liczyć także później — zapewniali przedsiębiorcy.

Nie ma podziału

Tuż przed godz. 10 rozpoczęło się spotkanie Lecha Wałęsy z mieszkańcami dzielnicy i hutnikami. Sala Teatralna wypełniona była po brzegi, zebrani zgotowali mu gorącą owację. Prowadzący spotkanie Mieczysław Gil zachęcał do rozmowy na tematy gospodarcze i ekonomiczne. L. Wałęsa dodał: — Życie jest skomplikowane. Dziś zastanawiamy się, co dalej. Wiemy, że Polska jest naprawdę wolna, że musimy ją zrobić lepszą. Nie jesteśmy głupszy od Europy i świata. Porozmawiajmy więc, jak ją zrobić.

Pierwsze pytanie dotyczyło bezrobocia. — Możecie mnie wyśmiać — powiedział Lech Wałęsa — ale moim zdaniem Polski nie stać na bezrobocie, wyjąwszy to niewielkie, dla „higieny”. Spójrzcie na nie odnawiane od wojny miasta, na dzielnice, gdzie trzeba budować domy na miarę XXI wieku, na zniszczone ulice... Mamy bardzo dużo pracy, trzeba tylko zastanowić się dobrze, by każdy mógł pracować. Widzę dwie Polski: pierwszą, komunistyczną, którą stworzono postępując się kryteriami politycznymi. Ja opowiadam się za nową Polską, opartą na zasadach ekonomicznych, Polską małych interesów, gdzie każdy odnajdzie swoje miejsce w gospodarce rynkowej. Ona wchłonie bezrobocie.

Spotkania nie udało się sprowadzić do rozmów o gospodarce, czemu zresztą trudno się dziwić. Atak na Wałęsę w środkach masowego przekazu budzi zrozumiałe emocje, wywołuje protesty, domaga się wyjaśnień. Pytany o podział między robotnikami a inteligencją oraz źródło konfliktu z Tadeuszem Mazowieckim Wałęsa odpowiedział: — Premier twierdzi, że nie chciałem z nim zgody. To nieprawda, że stawiam trudności i nie chcę być z Polską. Zachęcałem do pluralizmu, do przyspieszenia. Mówiłem, że nie możemy być monopolem; mówiłem, nie stadać panowie, idźmy dalej, róbmy miejsce dla społeczeństwa, wypełnijmy lukę 65 procent, aktualizujmy stan polityczny, który rozwiąże nam sprawy ekonomiczne. Ale usłyszałem: My to zrobimy sami. Gdybyśmy dopuścili was i robotników do parlamentu, „przechnęlibyście” ustawę, dzięki której dziś program robotników byłby realizowany. Obawiam się, że krytyka Wałęsy wynika z tego, jak rząd rzadzi, a nie z tego, że Wałęsa źle się zachowuje. Nie ma podziałów w społeczeństwie. Każdy kto myśli, że bez inteligencji, bez umysłów można w tym czasie cokolwiek rozwiązać, jest anarchista. Robotnik musi pracować, elity podpowiadają koncepcje, dają programy, humaniści podtrzymują patriotyzm. Nie zgadzam się na ten podział. Wałęsa nie jest głupi.

Przedstawiciele kadry inżynierskiej i środowiska lekarskiego zapewnili Wałęsę, że posiada nie tylko poparcie robotników, ale również inteligencji.

Trochę krytyki

Wśród powszechnych głosów życzli-

wości i poparcia pojawił się tylko jeden krytyczny. Co znamienne, to właśnie tę wypowiedź eksponowała telewizja w środowych relacjach z pobytu Wałęsy w Krakowie. Odnotujmy ją. — Pan, jako przewodniczący związku, nie sprawdził się. Pan popiera nieodpowiedzialnych rolników z Miawy, otacza doradcami o ptasich mózgach. Jeśli pan chce rzucić dekrety, to ja się pana podwójnie boję. Pan ma takie kwalifikacje na prezydenta, jak ja na proboszcza w Bieńczycach.

— Nie martwi mnie pana głos — odpowiedział Wałęsa. — To jest właśnie demokracja. Chciałbym jednak by prócz lektury „Gazety Wyborczej” słuchał pan czasem i innych głosów. Dekrety były, są i będą potrzebne. Nie powiedziałem, kto je ma posiadać. Kiedy rolnicy, w jednym ze spotkań zarzucili mi, że nic w kraju nie zmienia się, że nadal rządzi nomenklatura, powiedziałem: proszę się o dekrety, by zrobić porządek. Te słowa uznano za zasadę mojej prezydentury. Chciałem natomiast przypomnieć, że opowiadałem się za obdarzeniem rządu Mazowieckiego specjalnymi pełnomocnictwami. Kiedy zmienia się system, kiedy ujawniają się luki prawne potrzebne jest szybsze działanie, może nawet przy pomocy dekretów.

— Nie sprawdziłem się jako przewodniczący związku — ma pan rację. Ale przecież wychodziłbym z podziemia, byliśmy osłabieni. Wzięliśmy na siebie odpowiedzialność za rozmowy przy „okrągłym stole” i ten fatalny kompromis, który jednak obowiązywał. Musiałem, jako przewodniczący związku i właściwie przewodniczący polskich reform zachęcać do wyborów. Brałem wszystko na swoje barki. W Stoczni było pięć strajków, rząd wiedział tylko o dwóch. Ale czy miałem wtedy przewracać rząd Mazowieckiego? Tak, to wszystko odbywało się kosztem związku. Gdybym tylko żądał, zniszczyłbym Polskę, a ja ją budowałem.

— Moimi doradcami jesteście wy. Uczę się podczas spotkań. Moi koledzy boją się mnie, dlatego, że nie ich słucham, lecz was. Oni we trzech walczą o prezydenturę, ja walczę w pojedynkę.

Huta i Kraków

Na pytanie o wykorzystanie potencjału intelektualnego Galicji postpowanej przez wiele lat przez Warszawę Wałęsa odpowiedział: — Kraków wiedział, co robi, nadając mi honorowe obywatelstwo. Powiem jednak coś, co wam się nie spodoba. Zrobię wszystko, aby te kominy przestały dymić, choćbym miał je zatkać własnym ciałem. Kraków jest zbyt wielkim dziełem, dziedzictwem przyszłych pokoleń, by można go było dewastować.

Dla Krakowa trzeba znaleźć miejsce w gospodarce, może powinien być centrum banków, księgarstwa, innych instytucji, ale bez kominów.

Nagabywany pod koniec spotkania przez jedną z uczestniczek zaniepokojonych wizją zamknięcia huty, Wałęsa powiedział: — Pani zdrowie jest ważniejsze dla mnie niż ta huta. Ona jest relikwiami tamtego systemu. Niech się pani nie martwi, te 20 tys. ludzi nie zostanie bez pracy. Przyjadę, wysłuchamy i zastanowimy się nad rozwiązaniem. Znajdziemy je. Obalilibyśmy komunizm to i ten problem rozwiążemy. Cały świat i Kraków jest dla nas i ma nam dobrze służyć, a my mamy dobrze żyć.

Matka Boska w zlocie

Wałęsa był w znakomitej formie psychicznej i fizycznej. Swobodny, bezpośredni, jednocześnie skoncentrowany na rozmówcach, panujący nad słowem i gestem. Jak zwykle błyskotliwy, ale tym razem przede wszystkim spokojny, czym emanował na otoczenie. W kłapę fachowo skrojonego popielatego garnituru wpiął jedynie wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Tuż przed wyjazdem do Krakowa poprawił garnitur pytając: — No co, dobrze wyglądam?

Odnotujmy jeszcze, że po spotkaniu w Sali Teatralnej Stanisław Kmity, właściciel restauracji, znany sponsor drużyny piłkarskiej „Hutnik”, poprosił Wałęsę o przyjęcie złotego medalu przedstawiającego Matkę Boską Bolesną, jako dowód uznania i poparcia. Prezent piękny, cenny i kosztowny, Wałęsa był mile zaskoczony.

Lechu ratuj Polskę

Transparentem o tej treści witano Wałęsę, który jeszcze raz przyjechał pod bramy huty, by zobaczyć się z żoną „Na łamaniu zmian” o godz. 14. Entuzjazm był wielki, a kiedy towarzyszący przewodniczącemu M. Gil powiedział, że to rocznica, że dziesięć lat temu kiedy od morza powiał wiatr, który wszystko przewrócił, tak samo stali obaj w bramie huty, zgromadzeni krzyknęli: „Niech dalej wieje”. Spiewano „Sto lat”. Delegacja górali z Podhala wręczyła Wałęsie malowany na szkle obraz Matki Boskiej Góralskiej. — Za wami głosuje całe Podhale — powiedzieli górale. W czasie 45-minutowego wiecu przewodniczący „Solidarności” odpowiadał na pytania. Powiedział m. in.: — Nie po to biorę udział w wyborach, by się niepokój, by wasze dzieci żyły w niebezpiecznym kraju. Ubiegam się o ten fotel, bo wierzę, że doprowadzę do sytuacji, kiedy wy będziecie pracować i rządzić, a ja będę odbierał order.

Elżbieta TOSZA

andydat na prezydenta LECH WAŁĘSA rozpoczął swoją kampanię wyborczą w Krakowie od wizyty w N. Hucie. Do ostatniej chwili nie było wiadomo, czy L. Wałęsa pojedzie prosto na huta, czy zatrzyma się pod HTS. Niepewność budziła złością zwłaszcza ekip filmową. Kilka minut po godz. 9 kawałkami samochodów podjechała przed huta do bud. „S”, gdzie czekali goście spotkania: członkowie NSZZ „Solidarność” huty i liczna grupa sympatyków. Przewodniczący Związku M. Gil wysiadł z pomarańczowego „volks-wagena” busa, którym przyjechał w towarzysze przedstawiciele Zarządu województwa Małopolska. — Witamy cię w naszej hucie, która zawsze ci wierna — powiedział poseł NSZZ „Solidarność” ściskając gościa. Krótkie, nieoficjalne rozmowy z otaczającymi Wałęsę osobami, pierwsze autografy i samocho-

Przyszedłem, by się wam pokłonić

Wizyta była gniazdem oporu wojskowej komunistycznej władzy. Tu właśnie w sierpniu 1980 r. długi, ciągły strajk wyrył początek strajkowi, który doprowadził do protestów robotników w Gdansk. W ostatnim dziele huty jeszcze kilka razy wzywał do przerwania pracy. Tym właśnie w hucie powitano Lecha Wałęsę. Między ustawiono pod wizerunkiem Matki Boskiej Strajkujących Hutników pamiątki protestu w 1983 r., w tym udekorowano miejsce spotkania przed halą. Przewodniczący huty najpierw do środka, wspiął się na mostek sterowniczy, by obejrzeć hale. Pokazano mu również miejscowość wydziału 16 grudnia. Potem powiedział:

— Chciałem się wam pokłonić, bo wyście walczyli walcie dziś, w krówa-wy, walcie na tym miejscu. Nie chcę być z wami, dlatego zrobię wszystko, żeby często do was wracać. Jest ciężko, ale też wiem, że może być taka, jaką ja zrobię. Dlatego też proszę was, podopieczni i usuwajcie przeszkody, które hamują reformę i z Polski, dlatego pozwólcie zabiegać o głosy stanąć na waszym czele, by po-raz w do szybszych przemian i w Polsce. Wiem, że siła i mądrość walcie w was.

Wszyscy popierają Wałęsę

Wizyta oklaskami ok. godz. 9.30 Lech Wałęsa opuścił huta. W hucie „Solidarności” spotkał się z przedstawicielami Zarządu KRH. Pił herbate, nie skorzystał z poczęstunku, jaki mu przygotowano. Mało mówił, słuchał uwag na temat przygotowania kampanii wyborczej. Członkowie Zarządu postulowali większą rolę Biura Wyborczego. Tu Wałęsa w KRH kandydat na prezydenta rozmawiał z przedstawicielami polskiego biznesu, którzy prosili go o wyeliminowanie przeszkody, które hamują rozwój firm i zakładów. Pytał mnie o program prezydencki. Takie program, ale przede wszystkim musi stworzyć warunki dla powstania systemu gospodarczego, który



Zmiany w strukturze terenowej

Ostatnio Rada OPZZ zatwierdziła propozycję zmian w działalności terenowych przedstawicielstw. Były nimi do tej pory **Wojewódzkie Porozumienia Związków Zawodowych**, które działały w poszczególnych województwach. Obecnie działać będzie na terenie kraju 14 przedstawicielstw OPZZ. W Krakowie obejmie ono także swoim zasięgiem Nowosądeckie, Kieleckie i Tarnowskie. Przedstawicielstwa zostaną wzmocnione etatowo, a związkowców wspierać będzie 25-osobowa Rada reprezentująca wszystkie województwa danego regionu. Zasiada w niej wytypowani przedstawiciele poszczególnych branż. Tak więc WPZZ kończą swoją działalność pod koniec roku. W Krakowie przedstawicielstwo będzie mieścić się w pomieszczeniach WPZZ przy pl. Szczepańskim 5.

W dzielnicy wiele do zrobienia

Takie hasło towarzyszyło inicjatywie powołania **dzielnicowego porozumienia związkowców**. Rozpoczęło ono swoją działalność skupiając na początek przedstawicieli największych dzielnicowych organizacji. Jak już informowałam, inicjatorzy (informacjami służy Antoni Kwapien — NSZZ Pracowników HTS, tel. 44-97-97) oczekują także włączenia się organizacji mniejszych.

Pierwszym tematem, który przyniosło życie, jest prywatyzacja na przykładzie „Spółem”. Na spotkaniu, które odbyło się ze związkowcami tej spółdzielni, przewijało się zasadnicze pytanie: czy prywatyzacja musi być przeprowadzana jako „sztuka dla sztuki”? Czy dla zasady muszą zniknąć z terenu dzielnicy (miasta) placówki, które przynoszą duży zysk, ale pracują nie pod takim szyldem? Odbyło się na ten temat spotkanie przedstawicieli spółdzielni z władzami miasta. Przedstawiono na nim propozycje „Spółem” (co przekazuje, co odda, a co chciałoby zatrzymać, by móc nadal dobrze

prosperować, płacić podatki do kasy miejskiej i dać pracę zatrudnionym w Nowej Hucie 1600 osobom) zostaną prawdopodobnie wnikliwie rozpatrzone. Zebrana na niedawnym posiedzeniu Rada Miejska nie podjęła ostatecznej decyzji, tak że „społemowcy” do marca przyszłego roku mogą spać spokojnie. Czy do brze i spokojnie będzie im się z tą świadomością pracować? — to już inna sprawa.

Spoleczna Inspekcja Pracy i ochrona środowiska

Jak zwykle zgodnie z planem, a także z dużą skrupulatnością działania **społeczni inspektorzy pracy** huty (także inspektorzy powołani przez „Solidarność — albowiem te spotkania odbywają się wspólnie) spotkali się na posiedzeniu, na które zaproszono także przedstawicieli służb zajmujących się ochroną środowiska w hucie. **Kazimierz Klarman**, który funkcję przewodniczącego SIP pełni kolejną kadencję (wybrany zdecydowaną większością głosów), prowadził i tym razem dyskusję na temat bardzo istotny — ochrony środowiska w hucie. Informację o tym, jak HTS wywiązuje się ze swoich zobowiązań, przedstawił **Krzysztof Pawulski**. Bieżąco trwają prace nad instalowaniem urządzeń zmniejszających emisję pyłów z ZO, Słowni, Wielkich Pieców. Zgodnie z planem następują także okresowe i stałe wyłączenia niektórych urządzeń. Nie pracuje już 3 piec, 2 taśmy spiekalnice, tandem. W przyszłym roku kolej na następne piece i taśmy. Sporo dyskusji poświęcono problemowi c.o.s. Jak podały środki przekazu, rząd nie wyraził zgody na to przedsięwzięcie w hucie, dostała ją natomiast Huta „Katowice”. Nasuwa się pytanie czy złożone wcześniej propozycje zaakceptowane przez poprzednie władze będą wzięte pod uwagę?

Spoleczna Inspekcja Pracy w hucie obchodził w tym roku 40-lecie. Była także mowa na spotkaniu o sprawach może prozaicznych: jak uczcić tę rocznicę, ale bardzo istotnych dla tych często anoni-



mowych pracowników — społecznych inspektorów, którzy całe lata poświęcili dla dobra innych.

Na spotkaniu z dyrektorem

Zygmunt Borkiem...

...pytano także o bardzo istotną dla huty inwestycję c.o.s. Dyrektor wyjaśnił, że najpierw była decyzja akceptująca u nas ciągle odlewanie stali, ale nie było na nią pieniędzy. Teraz, gdy zdobyte zostały pieniądze, okazało się, że nie ma akceptacji. Niestety, działają jeszcze w naszym kraju na szeroką skalę fatalne przepisy. Tak też jest na naszym podwórku. Dyrektor stwierdził, że przez trzy dni nie mógł zajmować się sprawami huty, albowiem zaabsorbowany był posiedzeniami Rady Pracowniczej. Nie zdradził tajemnicy, jakimi argumentami operowano na posiedzeniu Rady przy zamkniętych drzwiach. Jednak padło parę istotnych pytań, np. czy sprzedaż furgonetki musi być uzgadniana i z głównym księgowym i Radą Pracowniczą, a trwa to wystarczająco długo, by nabywca rozmyślił się i kupił samochód gdzie indziej; czy konieczne jest zatwierdzenie delegacji służbowej dyrektora?

Wiele było jeszcze poruszonych na tym spotkaniu tematów. Powróć do nich niebawem.

Bronisława KUFEL-WŁODKOWA

W obecnych systemowych warunkach prawnopodatkowych wynagrodzenia pracowników przedsiębiorstw państwowych nie mają żadnego związku lub ten związek ten jest minimalny — z wynikami finansowymi osiąganymi przez ich przedsiębiorstwa. W pewnym uproszczeniu można stwierdzić, że obowiązujące w 1990 roku zasady opodatkowania wzrostu wynagrodzeń (powiązanie bieżącego poziomu płac z płacami z września 1989 roku) są antybodźcem dla załóg przedsiębiorstw do podnoszenia wydajności i poprawy efektywności gospodarowania. Działania samorządów załóg na rzecz zwiększenia zysku są „sztuką dla sztuki” i nie przynoszą im znaczących korzyści. Jeżeli samorząd zdecyduje się przekroczyć limitowany fundusz płac, największe korzyści w formie neopopiłku osiągnie skarb państwa. Jeżeli tego nie uczyni, największą korzyścią przypadną przedsiębiorstwu. Przedsiębiorstwa, które w niedległej przyszłości może zostać poddane przekształceniom własnościowym nawet wbrew woli jego załogi (komunistyczne metody uszczęśliwiania ludzi na siłę) i kiedy to może się okazać, że poprzednie wyrzeczenia i ograniczanie funduszu załogi nie miało sensu.

Najważniejszym czynnikiem dyscyplinującym pracowników jest obecnie groźba redukcji i bezrobocia. Są to oczywiście bodźce negatywne i mało skuteczne dla realizacji głównego celu działalności przedsiębiorstwa: stałej maksymalizacji wartości dodanej. Brakuje całkowicie racjonalnego systemu bodźców pozytywnych. Niedopowiedzialna i w niedostatecznym stopniu kontrolowana przez parlament polityka gospodarcza rządu powoduje upowszechnienie postaw bierności, apatii, przeczekania.

JEŻELI ZAŁOGI PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH SAME NIE ZACZNĄ WALCZYĆ O INTERESY SWOJE I SWOICH PRZEDSIĘBIORSTW, TO NIKT TEGO ZA NICH NIE UCZYNI. Na pewno nie rządzący Polską neoliberalowie.

Przeciw Balcerowiczowi

Proponuję, aby Samorząd Pracowniczy Huty im. T. Sędzimira w Krakowie, jednego z największych przedsiębiorstw państwowych w Polsce, podjął szerokie działania na rzecz zmian systemowych.

Proponuję, aby Rada Pracownicza i Dyrekcja HTS wspólnie wystąpiły do władz państwowych o:

1. powiązanie wielkości funduszu nagród z zysku z wynikiem finansowym przedsiębiorstwa, a nie funduszem płac (za rok 1989 nie opodatkowany fundusz nagród wyniósł 40 mld zł, za rok 1990 jest on niższy o 17 mld zł).
2. Wypłacanie nagród z zysku co kwartał.
3. Powiązanie płac z wynikiem finansowym, a nie bazą września 1989 roku.
4. Powiązanie odpisu z zysku na ZFS i ZFM z wynikiem finansowym.
5. Bezpodatkowe włączenie odpisu z zysku na ZFS i ZFM do funduszu nagród z zysku lub wynagrodzeń.

W celu uzyskania silnego, znaczącego i skutecznego wsparcia załóg innych przedsiębiorstw państwowych, powyższe wnioski należy przedstawić Krakowskiemu Klubowi Samorządu Pracowniczego, Krajowemu Przedstawicielstwu Samorządów Pracowniczych, Stowarzyszeniu Działaczy Samorządu Pracowniczego, związkowi zawodowemu, niektórym partiom i ugrupowaniom politycznym reprezentującym interesy pracowników najemnych (np. Solidarność Pracy, Polska Partia Socjalistyczna).

W roku 1989 suma funduszu wynagrodzeń i odpisu z zysku na fundusz załogi stanowiła 30,7 proc. zysku bilansowego Huty. Prognoza na rok 1990 przewiduje, że będzie to tylko 20,3 proc. Nikt nie potrafi powiedzieć, jak będzie w roku przyszłym.

Wartość dodana, wytwarzana przez załogi przedsiębiorstw państwowych, jest dzielona pomiędzy państwo, przedsiębiorstwo i załogę przedsiębiorstwa. Przyjęcie zasady stałego, procentowego udziału tych trzech podmiotów w dzielonym dochodzie jest rozwiązaniem optymalnym, najbardziej racjonalnym i najprostszym. Należy spodziewać się, że byłby to olbrzymi bodziec dla przedsiębiorstw państwowych i dla załóg w kierunku poprawy efektywności gospodarowania. Byłaby to również szansa na wyprowadzenie gospodarki Polski ze stanu katastrofalnej recesji.

I na zakończenie: należałoby dopuścić możliwość, że samorząd załogi zdecyduje się na ograniczenie swojego udziału w zysku i przeznaczy go na potrzeby rozwoju przedsiębiorstwa. Dobrowolnie i świadomie.

Jan KOZŁOWSKI

Kiedys pierwszy z kandydatów zgłoszony na prezydenta, czyli **KORNEL MORAWIECKI**, najdłużej działający w podziemiu działacz „Solidarności”, stwierdził: — „Nigdy niczego prócz **kleński komunistom nie obiecywałem**”. Co zatem ma teraz do zaferowania doktor fizyki z Wrocławia wysunięty na ten urząd przez **PARTIĘ WOLNOŚCI**? Spotkanie z nim, które odbyło się we wtorek 16 bm. przed HTS, nie zgromadziło zbyt wielu zainteresowanych, mimo usilnej agitacji prowadzonej przez popierających tą kandydaturę działaczy Federacji Młodzieży Walczącej.

Program prezydencki, jaki przedstawił kolejny z pretendentów odwiedzających naszą dzielnicę, pełen jest radykalizmu poprzetykanego populistycznymi odezwaniami. Morawiecki, jak wynika z jego wypowiedzi, aspiruje do kolejnej trzeciej sily w zbliżających się wyborach po Mazowieckim i Wałęsie. Twierdzi, że gwarantuje mu to je-

Ku niepodległości z Partią Wolności?

go program zawierający m. in.: krytykę planu Balcerowicza, unieważnienie wszystkich ustaw z okresu stanu wojennego, przywrócenie konstytucji z 1935 roku i doprowadzenie do prawnego, politycznego i materialnego rozliczenia prominentów komunistycznych i całej nomenklatury. Kandydat Partii Wolności opowiada się także za wycofaniem Polski z RWPG, Układu Warszawskiego, za powiązaniem wzrostu płac z efektywnością produkcyjną przedsiębiorstw.

Właśnie sprawy gospodarcze dominowały w trakcie dyskusji garstki hutników z K. Morawieckim. Mówiono o pobudzeniu przed-

siębiorczości prywatnej, o uwłaszczeniu narodu przez rozdział majątku państwa, uniezależnieniu się od zagranicznych kredytów. Poruszano także lokalne problemy huty, które — sądząc po niektórych odpowiedziach kandydata — są dla niego dość odległe. „Przebiję wszystkich swoją bezkompromisowością, jestem lepszy od Mazowieckiego i Wałęsy. (...) Na razie utrudnia mi się jedynie dostęp do mass-medów” — stwierdził na zakończenie prezydent. Jak się dowiedzieliśmy od organizatorów wczoru, zebrano niewiele ponad... 20 głosów poparcia dla K. Morawieckiego.

(mar)

Telewizja, kino, teatr

PIĄTEK — 19 X

PROGRAM I

16.00 Wiadomości
16.10 „Video — Top”
16.20 „Kaseta TDC” — Proszę o uśmiech
16.40 Dla dzieci: „Ciuchcia”
17.15 Teleexpress
17.30 „Raport”
17.55 „10 minut”
18.05 „Star Trek — następne pokolenie” (7) — serial prod. USA
18.55 Od „Kapitału” do kapitału, cz. 4 — prywatyzacja
19.15 Dobranoc „Bauli”
19.30 Wiadomości
20.05 „Achille Lauro” — film fabularny
21.40 „New York, New York”
22.10 „Szafa” — „Burda Show” — pokaz mody „Burdy”
22.55 Wiadomości wieczorne
23.10 „Epizod z życia artystki”

PROGRAM II

16.00 „W labiryncie”
16.30 „Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego”
17.00 „Rycerze i rabusie” (6) — „Skarb Mohilanki”
18.00 XII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina — etap IV
19.30 „Próba bilansu” — rozmowa z H. Woźniakowskim (OTV Kraków)
20.00 XII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina — etap IV
20.50 „Bądźcie miłośnikami” — film dok. K. Kwinty (OTV Kraków)
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Crime Story” (16)
22.45 Relacja z pobytu L. Wałęsy w Krakowie (OTV Kraków)
23.30 „Halny” — film dok. J. Rachwał (OTV Kraków)
24.00 „Kiedy nic nie zostanie” — rec. D. Pomykały (OTV Kraków)

SOBOTA — 20 X

PROGRAM I

7.35 „Tydzień na działce”
8.05 FAO — program publicystyczny
8.35 „Ziarno”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Wiatrak” oraz „Wilki morskie” (3)
10.40 „Na zdrowie”
11.00 „Pilkarska kadra czecha”
11.20 „Bellona”
11.45 „Henryk pacyfikator” — film o Henryku IV
12.25 „Z Polski rodem”
12.55 „Złotowłosa jesień”
13.30 Telewizyjny Informator Wydawniczy
13.45 „Rokendroler” — magazyn muzyki rockowej
14.15 „Prawo prawa”
14.30 „Laboratorium”
15.00 „Tele-audio-video”
15.35 „Telewizja z podziemia”
16.20 „Duchy dworu Buxlewa”, cz. 1 — film fabularny prod. USA, reż. Bruce Bilson
17.15 Teleexpress
17.35 „Siódemka” w „Jedynce”
18.55 „Z kamerą wśród zwierząt”
19.15 Dobranoc „Mały pin-gwin „Pik-Pok”
19.30 Wiadomości
20.00 XII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina — koncert laureatów (transmisja)
23.15 Wiadomości wieczorne
23.30 Sportowa sobota
0.05 „Nagle zderzenie” — film kryminalny prod. USA, reż. Clint Eastwood

PROGRAM II

7.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.15 „Dziedzictwo” (4)
9.05 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
9.15 „Benny Hill”
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
10.40 „Cudowne lata” (16)
11.05 „W świecie ciszy”
11.25 Program dnia
11.30 „Rodzina Brettów” (2)
12.30 „Morze pod Zwrotnikiem Koziroźca”, cz. 1 — serial przyrodniczy
13.00 „Santa Barbara”
14.30 „5—10—15”
15.30 „Strefa mroku” — „Samotność i latający spodek” — serial USA
16.00 „Kontakt TV” — w kontakcie z gwiazdami
17.00 „Wielka gra”
18.00 Program lokalny
18.30 „Benny Hill”
19.00 „Uśmiech z Galicji”
19.30 „Norymberskie triennale”
20.00 „Rumba” — film fabularny prod. francuskiej
21.30 Panorama dnia
21.45 „Słowo na niedzielę”
21.50 „Rodzina Brettów” (2)
22.40 Komentarz dnia

NIEDZIELA — 21 X

PROGRAM I

7.55 „Po gospodarsku”
8.10 „Od niedzieli do niedzieli”
9.00 „Teleranek” oraz film „Niebezpieczna zatoka” (7)
10.30 „Muzeum d'Orsay” (4)
11.25 „Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi”
11.50 „Ścisłe jawne”
12.15 Telewizyjny Koncert Żyćzeń
13.00 Teatr dla dzieci: Jan Brzechwa „Księżniczka na ziarnku grochu”
13.35 Magazyn „Morze”
13.50 „Opowieści starego miasta” (3) — „Zakęcie myśliwego”
14.20 „Pieprz i wanilia — z wiatrem przez świat” — „Św. Franciszek z Amazonii”
15.05 Kino muzyczne Kydryńskiego: „Rewia na Broadwayu” — musical prod. USA
16.55 „Antena”
17.15 Teleexpress
17.30 Michał Bałucki: „Grube ryby”
18.40 Studio Sport
19.00 Wieczorynka: „Wiewiórcze opowieści”
19.30 Wiadomości
20.05 „Spadkobiercy Emmy Harte” (3)
21.05 „7 dni — świat”
21.35 Sportowa niedziela
22.20 Wiadomości wieczorne
22.35 Kabaretowy rok 1990 (2)

PROGRAM II

6.55 Panorama dnia
7.05 „Kalejdoskop”
7.35 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących)
8.10 Film dla niesłyszących: „Spadkobiercy Emmy Harte” (3)
9.10 „Jutro poniedziałek”
9.30 Program lokalny
10.00 CNN — Headline News
10.15 „Santa Barbara”
11.45 Express Dimanche
12.00 Program dnia
12.05 Polska Kronika Filmowa
12.15 „Rozpoznanie — wróg” film fabularny prod. angielskiej
13.40 „100 pytań do...”
14.15 „Latający doktorzy” (6)
15.00 „Kontakt TV”: reportaż o Żydach z Polski mieszkających w Izraelu
16.20 Podróże w czasie i przestrzeni: „Renesans” (5) —

17.15 Studio Sport
17.30 „Bliżej świata”
19.00 „Wydarzenia tygodnia”
19.30 Galeria „Dwójki” — Wojciech Fangor
20.00 „Przeboje Bogusława Kaczyńskiego” — „Podróż do Grenady”
21.00 Piosenki Jirego Suchego
21.30 Panorama dnia
21.45 „Rozpoznanie — wróg”
23.15 „Rozmowy bez sekretów”: Oparh Winfrey Show — Sex w małżeństwie
0.05 Komentarz dnia

PONIEDZIAŁEK — 22 X

PROGRAM I

16.00 Wiadomości
16.10 „Video — Top”
16.20 „Luz”
17.15 Teleexpress
17.30 „Gry wojenne”
18.00 „Rodzina Kanderów”
19.00 „10 minut”
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr telewizyjny: Alen Aychbourn — „Mały rodzinny interes”
21.55 „W Sejmie i Senacie”
22.25 Wiadomości wieczorne
22.40 „Rawa Blues '90”
23.15 Język niemiecki (2)

PROGRAM II

13.35 Panorama dnia
13.45 Antena „Dwójki” proponuje
14.00 CNN — Headline News
14.15 Studio Sport
15.00 „Zbliżenie, czyli to i owo o filmie”
15.30 Magazyn muzyczny
16.30 „Ojczyzna — Poliszczyna”
16.45 „Widziane z Gdańska”
17.10 „Wojna między klasami” — film fab. prod. USA
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
18.00 Program lokalny
18.30 Studio im. Andrzeja Munka: „Józef Piłsudski” cz. 3
18.55 „Z rzeczywistości” — Krzysztof Kieślowski
19.30 Język angielski (2)
20.00 „Auto-Moto Fan Klub”
20.30 „Scans filmowy” — program Ewy Banaszkiewicz
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Hotel Polanow i jego goście” (1)
23.45 Witryna wydawców
24.00 Komenarz dnia
0.05 CNN — Headline News
0.20 Uniwersalny kurs języka angielskiego

WTOREK — 23 X

PROGRAM I

9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Przyjemne z pożytecznym”
9.55 „Dynastia”
16.00 Wiadomości
16.10 „Video — Top”
16.20 Dla dzieci: „Tik-Tak”
17.15 Teleexpress
17.30 „10 minut”
17.45 Telewizyjny Teatr Prozy: Józef Hen — „Mgielka”, reż. Juliusz Janicki
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia”
20.55 „Teraz”
21.25 „Walka o demokrację” (cz. 8)
22.20 „Gazety, gazetki... to też towar”
22.40 Wiadomości wieczorne
22.55 „Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej” — „S”
23.45 Język francuski (2)

PROGRAM II

8.10 „Ulica Sezamkowa”
9.10 „Santa Barbara”
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej

11.00 „Burda” — świat mody
11.15 Filmy Woody Allena: „Danny Rose z Broadwayu”
12.35 „Czerwona ziemia „Misiones”
13.30 „Dookoła świata”
14.00 CNN — Headline News
14.15 „Ekostres”
14.45 „Z wiatrem i pod wiatr”
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 „Kontakt TV”
17.00 „National Geographic”
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
19.00 Program lokalny
19.30 Modlitwa wieczorna z sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy
19.50 Gustaw Herling-Grudziński — skończyłem niedawno 70 lat...
19.30 Język angielski (32) (dla zaawansowanych)
20.00 „Siódemka w „Dwójce”
21.00 „Wywiady Ireny Dzie-dzic”
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Filmy Woody Allena: „Danny Rose z Broadwayu”
23.15 „Video — pamiętnik” Jane Fonda i Gregory Peeka
23.25 „Kulisy”
23.55 Komentarz dnia
24.00 CNN — Headline News
0.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego

ŚRODA — 24 X

PROGRAM I

16.45 „Karino” (7)
17.15 Teleexpress
17.30 Rolnicze różnorodności
17.45 „System” — publicystyka międzynarodowa
18.10 „Klinika zdrowego człowieka”
18.30 „Jakim prawem?”
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 „Eldorado” — film prod. węgierskiej
22.00 „Racje” — prog. publ. grupy „Aswad”
22.55 Wiadomości wieczorne
23.15 Język angielski (2)

PROGRAM II

8.10 „Ulica Sezamkowa”
9.10 „Santa Barbara”
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
11.00 „Burda” — świat mody
11.15 „Miasto nad głową” — 12.35 „Gdzie są taśmy z tamtych lat”
13.50 Express gospodarczy
14.00 CNN — Headline News
14.30 Publicystyka
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 „Kontakt TV”
16.55 „Szpital na peryferiach” (17) — „Punkcja”
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
18.00 Program lokalny
18.30 „Kusza” (2)
19.00 Lothse
19.30 Język francuski (2)
20.00 Wrocław na antenie „Dwójki”
21.00 „Człowiek z lasu”
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „W labiryncie”
22.25 Telewizja noca
23.10 Komentarz dnia
23.15 CNN — Headline News
23.30 Uniwersalny kurs języka angielskiego

CZWARTEK — 25 X

PROGRAM I

9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Sto lat”
9.20 „Domowe przedszkole”
9.45 „Ulice San Francisco”
10.35 „To się może przydać”

12.00 „Ordy” — „Metale” — jap. serial anim.
12.30 Z naszych dziejów — „Klejnoty średniowiecznego Krakowa”
15.05 „Kim być?” — Decyzje piętnastolatków
15.30 „Biała broń” (8)
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-top”
16.20 Dla młodych widzów: „Kwant”
17.15 Teleexpress
17.30 „Spojrzenia” — „Litwa — ojczyzna, Polska — macierz” (2)
17.55 „10 minut”
18.10 „Skarbiec”
18.50 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc
20.05 „Ulice San Francisco”
21.00 „Interpelacje”
22.00 „Pegaz”
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 Jazz Jambore '90
23.30 Język angielski (32)

PROGRAM II

7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego
7.20 Magazyn telewizji śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
9.10 „Santa Barbara”
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.00 „Burda” — Świat mody
11.10 „Szczęśliwy brzeg” — film TP
13.00 Wrocław na antenie „Dwójki”
14.00 CNN — Headline News
14.15 Publicystyka
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 „Dziewiątka” — magazyn krajów nadbałtyckich
17.00 Spotkania z Anatolijem Kaspirowskim
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
18.00 Program lokalny
18.30 „Cudowne lata” (16) — 19.00 „Cud nad Tamizą” — reportaż
19.30 Język niemiecki (2)
20.00 Wielki sport
21.00 „Ekspres reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Perły z lamusa: „List” — dramat obycz. USA,
23.35 „Refleksje nad filozofią pracy” — ks. profesor J. Tischner
23.50 Komentarz dnia
0.10 Uniwersalny kurs języka angielskiego

KINA

SWIT godz. 16 „Cecktail” prod. USA, od 18 lat, godz. 18 „Zmowa milczenia” prod. USA, od 18 lat, godz. 20 „9 i 1/2 tygodnia” prod. USA, od 18 lat.
SWIATOWID godz. 16 „Dom egzorcystów” prod. angielskiej od 18 lat, godz. 18 i 20 „Czary na Karalbach” prod. francuskiej, od 18 lat.
SFINKS 19 bm. godz. 15.45 „M.A.S.H.” prod. USA, od lat 15, godz. 18 DKF KROPKA, godz. 20.15 „M.A.S.H.” 20 bm. godz. 15.45 „Przygody Alibaby i 40 rozbójników” prod. radzieckiej od 12 lat, godz. 18 i 20 „M.A.S.H.” 21 bm. godz. 12 „Buleczka” prod. polskiej b.o., godz. 15.45 „Przygody Alibaby i 40 rozbójników”, godz. 18 i 20 „M.A.S.H.”, od 22 do 25 bm. kino nieczynne.

TEATR LUDOWY

19 bm. godz. 16.30 „Policja”, godz. 18 (Scena NURT) „Tarrantula”, 20 i 21 bm. godz. 11 „Królowa Śniegu”, 22 bm. teatr nieczynny, 23 bm. godz. 18 „Iwona, księżniczka Burgunda”, 24 i 25 bm. godz. 18 „Port wielki jak świat”.

Sympatie fanów rocka różnymi ścieżkami chadzają. Najlepszym dowodem może być porównanie wypełnionej po-brzeży hali „Korony”, podczas „Pietruszki '90” ze świe-świecąca pustkami salą estradową Nowohuckiego Centrum Kul-tury podczas ubiegłotygodniowego koncertu bluesowego. Wprawdzie na ten pierwszy show rockowy bilety kosztowały po 20 tys. zł za sztukę, ale na scenie pojawiły się takie sławy jak Big Cyc i Ziyó, wzmocnione dodatkowo przez La Men i Proletaryat. NCK zaproponowało bilety o połowę tańsze, ale z kolei jedyną pewną atrakcją był Dekiel. Patchwork to je-szcze młodzieżowa kapela, rozpoczynająca zjednywanie sobie krakowskich fanów, a o Blues Machine z Düsseldorfu nikt wia-ściwie tak naprawdę w naszym mieście nie słyszał. Ten zespół był z pewnością wielką niewiadomą. Już dawno minęły czasy, w których wystarczyło na plakacie słowo, że zespół jest zagra-niczny, aby do sali walili tłumy. Nikt nie kupuje teraz chętnie „kota w worku”.

czymś świadczą. Zespół podo-bał się również bardzo go-ściom z Düsseldorfu, którzy nie omieszkali zaprosić Dekla na występy w swoim mieście. Ponieważ Dekiel miał i tak w planach wyjazd do Nie-miec i Szwecji, trasa koncer-towa jeszcze bardziej się wy-dłuży. Najważniejsze, aby by-ły w dobrej formie w grudniu. Pod koniec roku zaplanowali sobie bowiem nagrywanie ma-teriału na pierwszą płytę dłu-gogrającą. Już teraz nie mogą się doczekać na efekty pracy w studiu.

Jesień zrobiła się w Kra-kowie nagle dość rockowa. Za nami dwa wspomniane koncerty, przed nami jeszcze wizyta VOO VOO i De Mono (szczegóły na plakatach). Czy-

POGŁOSY

Jesień na rockowo

O kiepskiej frekwencji na koncercie w NCK piszę z pe-wnym rozżaleniem nie dlate-go, że przyszło mi go prowa-dzić, ale dlatego że już dawno nie oglądano tutaj tak wspaniałego show. Jeśli nie wie-rzycie, zapytajcie tych, którzy nie przegapili tego wydarze-nia. Publiczność najpierw nie chciała puścić ze sceny Xrysi Stańko i jej kolegów, a póź-niej zmusiła do bisów muzy-ków z Blues Machine. Goście nie byli wprawdzie warszta-towo tak sprawni jak chłopcy z Dekla, ale znane hity Carlosa Santany, Erica Claptona czy Boba Dylana znakomicie od-grzewały atmosferę na wido-wni, a oklaskom nie było koń-ce

Kilka ciepłych słów należy się również zespołowi Patch-work. Są na najlepszej drodze aby grać dobrego rock and rolla. Dużo pracy w połącze-niu z przemyśleniem sobie scenicznego image'u powinny przynieść w niedalekiej prz-yszłości konkretne rezultaty. Miejmy nadzieję, że inuzykom nie zabraknie cierpliwości i wytrwałości w dążeniu do do-skonałości.

Dekiel może chyba w swo-jej biografii odnotować swój



Kryśka STAŃKO i cały Dekiel byli bardzo szczęśliwi po koncercie w NCK. fot. Grzegorz BONIOWSKI

najlepszy występ w Nowohu-ckim Centrum Kultury. Dawno nie widziałem tego zespołu w tak dobrej formie, co zresztą natychmiast spotkało się z gorącą reakcją nowohuckiej publiczności. Trzy bisy o

żby życie muzyczne w naszym mieście powoli wracało do normy? Czyżby znów nadcho-dziły dla muzyki rockowej tu-szte lata?

Jacek KRĄG

MÓWIAMY PO POLSKU

Czy w zdaniu: „Nie zatrudnionym wstęp wzbroniony” powinno się pisać „nie zatrudnionym” łącznie czy roz-dzielnie?

„Nie zatrudnionym” pisze się oddzielnie, gdyż nie jest to przymiotnik, lecz imiesłów, a w polskiej ortografii obowiązuje zasada, że partykułę przeczącą „nie” z imie-słowami pisze się — z małymi wyjątkami — oddzielnie.

Niestety, ów nakaz pisowniany w wypadku formy „nie zatrudnionym” prawie w ogóle nie jest przestrzegany na przeróżnych wywieszkach, które spotyka się w za-kładach pracy, szpitalach, punktach usługowych itd. Ko-nia z rzędem temu, kto znajdzie poprawnie napisany komunikat z użyciem tego zaprzeczonego imiesłowu! Wszędzie czytamy: „Nie zatrudnionym wstęp wzbroniony”.

Z czego to wynika? Najprościej można by powiedzieć, że z tego, iż większość osób nie pojmuje wyraźnej róż-nicy między przymiotnikiem a imiesłowem i nie zna zasady nakazującej pisanie partykuły „nie” z przymio-tnikami i imiesłowami w taki, a nie inny sposób. Otóż, zasada jest następująca:

„NIE ZATRUDNIONYM wstęp wzbroniony”

„nie” z przymiotnikami pisze się łącznie „nie” z imiesłowami — generalnie oddzielnie

Napisałem „generalnie oddzielnie”, gdyż są pewne sy-tuacje, kiedy także „nie” z imiesłowem pisze się łąc-nie. Jeśli np. imiesłów określa jakąś cechę stałą, wów-czas należy go traktować jako przymiotnik i z party-kułą „nie” pisać łącznie. Przykłady:

● niepalący (zawsze) człowiek — tutaj piszemy „nie-palący” łącznie;

● nie palący w danej chwili — wyraźny imiesłów, piszemy go oddzielnie.

W wypadku „nie zatrudnionym” sprawa jest prosta. „Zatrudniony” to imiesłów bierny utworzony od czaso-wnika „zatrudniać”, a więc jego pisownia z partykułą „nie” musi być oddzielna. Zapamiętajmy zatem po-prawny zapis:

„NIE ZATRUDNIONYM wstęp wzbroniony”.

Muszę jednak przyznać, iż nie zawsze daje się szybko określić stałość bądź doraźność cechy wyrażanej przez imiesłów, dlatego też w słownikach często występują dwie formy. Np. pisze się: nieznany (w ogóle) i nie znany (komuś); niezdobyty (nie do zdobycia) i nie zdo-byty (przez kogoś); nieoceniony (bezcenny) i nie ocenio-ny (taki, którego nie oceniono). A co zrobić, jeśli w słownikach nie znajdujemy interesującej nas pisowni jakiegoś imiesłowu z partykułą „nie”? Językoznawcy radzą, że gdy nie ma w słowniku poszukiwanej formy, wówczas należy pisać partykułę „nie” oddzielnie, bo to znak niestałości danego połączenia. (mm)

Sławni ludzie w anegdocie

Gdy Einstein wykładał swą teorię, zwykł był zaczynać słowami:

— Teoria, której imię mam zaszczyt nosić...

Jeden ze sławnych ekstrawaganckiego malarza hiszpań-skiego Salvadore Dalí spytał go, dlaczego przywiązał sobie do palca sznurek. Ten odparł:

— Po to, by czegoś ważnego nie zapomnieć. Sznurek przypomina mi bowiem linę, lina ring, ring boksera, bo-kser uderzenie, uderzenie utratą przytomności, utrata przy-tomności alkohol, alkohol butelkę, butelka zaś pewien bar na Saint Germain-de-Pres, gdzie będzie czekał na mnie Marcel Achard...

S. Dalí wypłoszywszy z domu włamywacza, narysował jego podobiznę i dostarczył policji. Po jej obejrzeniu in-spektor stwierdził:

— Niestety, to nam niewiele pomoże. Rysunek przedsta-wia bowiem połączenie łodówki, starego Indianina i odku-rzacza...

Matematyk niemiecki Richard Dedekind przeglądając en-cyklopedię ze zdziwieniem zauważył przy swym nazwisku krzyżyk i datę śmierci. Napisał więc do wydawnictwa: „W waszej encyklopedii data mojej śmierci jest nieścisła co do roku”...

W Hollywood wiele mówiono swego czasu o przyjęciu, które urządziła aktorka Doris Day „z okazji srebrnego we-sela”. Obecny tam Alfred Hitchcock zawołał zdumiony:

— Przecież ona jeszcze nie przekroczyła trzydziestki!

— To prawda — wyjaśniono mu — ale właśnie wyszła za mąż po raz 25.

Pierwszy sex-shop w Krakowie

Coraz bliżej Europy?

P rzy dawnej ulicy Pstro-wskiego, naprzeciwko ha-li „Korony”, otwarto pierwszy w Krakowie sex-shop. Mieści się on w budyn-ku, gdzie jest już konfekcja, fotografi, wyrób pieczętek, ko-mis sprzętu RTV, audio-ideo i można zjeść hamburgera o-raz kurczaka. Trudno jest to zatem nazwać wielkim sa-lonem, ale za to można w sąsiedztwie skorzystać z kom-pleksowych usług. Jesteśmy coraz bliżej Europy? (sp)



fot. Stanisław GAWLIK

Niedziela (21 bm.) godz. 11 Suche Stawy Hutnik — Zagłębie L.

Pokonają Bakę?

Potrzebna była piłkarzom Hutnika dwutygodniowa przerwa w rozgrywkach I ligi (spowodowana meczem reprezentacji kraju z Anglią na Wembley), by po słabym występie we Wrocławiu ze Śląskiem dojść do równowagi psychicznej i odzyskać nieco nadwątlone w trakcie rozgrywek siły. Drużyna trenowała na własnym obiekcie z wielkim zapałem, wykorzystując wyjątkowo sprzyjające warunki atmosferyczne (wspaniała jesienna pogoda). Wszystkim piłkarzom poprawiły się bardzo humory, kiedy okazało się, że po zakończeniu rundy wyjadą na kilkanaście dni do Francji. Pod adresem klubu nadeszło bowiem zaproszenie od Polonii francuskiej, która w dniach 22 listopada — 3 grudnia br. przyjmie nowohucką ekipę.

Na razie jednak i piłkarze, i trenerzy W. Łach oraz W. Kocoń myślą o jednym: o niedzielnym (godz. 11) spotkaniu z wicemistrzem Polski i wiceliderem tabeli lubińskim Zagłębiem. Lubinianie będą niezwykle trudną przeszkodą do pokonania, dlatego by myśleć o korzystnym wyniku, wszyscy zawodnicy muszą zagrać na najwyższym poziomie. W Hutniku wystąpi już podpora defensywy K. Węgrzyn, ale nie zagra jeszcze „odpoczywający” za czerwoną kartkę w potyczce z Legią M. Koźmiński. Nieoczekiwanie pojawił się nowy kłopot: oto naciągnął wia-

załdo nogi bramkarz K. Tyrpa i przez kilka dni nie trenował. Czy zdoła się wykurować na niedzielę? Jeśli nie, strach myśleć, co będzie...

W każdym razie warto się wybrać w niedzielne południe na Suche Stawy, by dopinguwać hutników. Apeluję jednak — w imieniu organizatorów — do kibiców, szczególnie tych młodocianych, o godne zachowanie się na trybunach. Podczas niedawnego meczu koszykówki pomiędzy Hutnikiem a Stalą Bobrek na parkiet — rzucono pieniądze i inne przedmioty (np. jajka), co zostało skrupulatnie odnotowane

przez sędziów w protokoale zawodów. Najprawdopodobniej klub zapłaci za to karę. Dlatego podczas niedzielnej meczu wzmocnione zostaną siły porządkowe, by przeciwdziałać podobnym ekscesom. Ewentualnych naśladowców może spotkać sroga kara z podaniem do kolegium włącznieli! (mm)

PS Z zespołem trenuje po odbyciu służby wojskowej R. KASPERCZYK.



Kazimierz WĘGRZYN, znakomity stoper i dobry duch drużyny, zagra wreszcie — po dłuższej kontuzji odniesionej w meczu w Łodzi z ŁKS-em — w niedzielę przeciwko Zagłębiu Lubin. — „Nie mogłem już wytrzymać bez piłki” — zdradził przed rozpoczęciem jednego z treningów...
Fot. K. KAROLCZYK

Przez trzy dni (sobota, niedziela i środa — 13, 14 i 17 bm.) kibice koszykówki w Krakowie przeżywali nie lada emocje związane z występami naszej hutniczej drużyny w kolejnych seriach rozgrywek I ligi. Terminarz sprawił, że aż trzykrotnie w krótkich odstępach czasu Hutnik prezentował się przed własną publicznością — na Suchych Stawach, ale za przeciwników miał renomowane drużyny: ASPRO (dawniej Gwardia) Wrocław, Stal Bobrek Bytom (wicemistrz kraju) i Victorię (dawniej Zagłębie) Sosnowiec. Nasi gracze stawali więc przed niezwykle trudnym zadaniem. Szczególnie sporo obaw o końcowe rezultaty mieliśmy w ich meczach ze Stalą i Victorią, czyli drużynami uznawanymi przez fachowców za faworytów nr 1 i 2 rozgrywek, mających w składzie ciemnoskórych Amerykanów. Tymczasem spotkała nas niezwykle przyjemna niespodzianka. Podopieczni Macieja STAROWICZA wygrali wszystkie trzy spotkania, choć szczególnie z Victorią Sosnowiec dość szczęśliwie, po dramatycznej końcówce.

Właściwie i pierwszy mecz Hutnika — z ASPRO — był dla sympatyków basketu niezwykle nerwowy, gdyż przez większą część gry na parkiecie dominowali goście i zasłużenie prowadzili. W tym czasie nasi koszykarze grali zbyt wolno, niecelnie rzucali, za mało agresywnie kryli w obronie. Ale na 7 minut przed końcem, kiedy zdecydowanie przyspieszyli ataki, poprawili obronę i rzut (szczególnie słowa uznania należą się R. Janczurze) z niekorzystnego wyniku zrobił się remis 66—66, następnie wyraźne prowadzenie i w efekcie 15-punktowe zwycięstwo.

Nauczeni doświadczeniem z soboty nazajutrz w potyczce ze Stalą już od pierwszych sekund widzowie zobaczyli na parkiecie „innego” Hutnika: skoncentrowanego, świetnie się rozumiejącego, celnie rzucającego. Efekt? Już w 2 min. na tablicy pojawił się wynik 16—2 dla gospodarzy! Mimo iż rywal odrobił nieco straty i cały czas „naciskał”, hutnicy nie dali sobie wydrzeć do przerwy prowadzenia. Niezwy-

3 mecze — 3 zwycięstwa!



HUTNIK rewelacją?

kie skoncentrowani, ofiarni w obronie i dobrze usposobieni rzutowo, także w II połowie utrzymywali korzystny wynik, choć w Stali szalał Amerykanin Pitts. W tym czasie oglądaliśmy naprawdę świetną koszykówkę, bo Hutnik grał jak w transie, a stalowcy potwierdzali swoje olbrzymie możliwości. W pewnym momencie gospodarzom udało się odskoczyć aż na 13 p. i to był decydujący moment meczu. Wprawdzie goście do końca nie rezygnowali, ale nie udało im się już odrobić strat, choć zastosowali pressing na całym boisku.

Równie dramatyczny był środowy mecz Hutnika z Victorią. Goście zaprezentowali się chyba jeszcze lepiej niż Stal Bobrek. Przede wszystkim znakomicie rzucali zza linii 6,25 cm (w I połowie aż 7-krotnie), toteż mimo usilnych wysiłków naszych graczy długo nie mogli oni wyjść na prowadzenie (sami zresztą popełniali błędy). Klasą dla siebie był wśród gości czarnoskóry Latney. Gdy wydawało się, że Victoria nie pozwoli sobie wydrzeć zwycięstwa, nastąpił decydujący, przygotowywany szturm naszych zawodników. Dwukrotnie doprowadzili do wyrównania, a w końcówce wykazali więcej nerwów i opanowania. Na kilkanaście sekund przed syreną przy stanie 95—84 dla gości Kabala bezbłędnie wykorzystał 2 rzuty osobiste, a kontra gości okazała się nieskuteczna (zresztą popełnili jeszcze przewinienie).

Po meczu gratulacji i okłasków nie było końca, za to fatalnie zachował się trener Victorii T. Służalek, który wtargnął na parkiet z zamiarem... policzenia się z jednym z arbitrow. Zarzut był taki, że arbiter w ostatniej minucie niesłusznie zabrał piłkę jego zawodnikowi i tym samym Hutnik zdołał wyrównać. No cóż, szkoleniowiec z Sosnowca po prostu nie wytrzymał nerwowo...

Calej hutniczej drużynie należą się za te trzy zwycięstwa wielkie brawa. Nie jest ona wprawdzie jeszcze teamem, który można już dziś widzieć na medalowych miejscach na zakończenie sezonu, zawodnicy popełniają ciągle wiele błędów, nie wszyscy wychodzący na parkiet spełniają zadanie wyznaczone przez trenera, ale musi zaimponować wielką ofiarności, wola walki, wiara w końcowy sukces beniaminka. Hutnicy nigdy się nie poddają, „męczą” przeciwnika do ostatniej minuty i to przynosi efekty. Czyżby beniaminek z Krakowa stał się rewelacją sezonu?

W przekroju wszystkich meczów na najwyższe noty w naszym zespole zasłużyli: R. Rutkowski, M. Kabala, bracia R. i L. Janczury i mimo wszystko Rosjanin W. Griszczenko. (mm)

HUTNIK — ASPRO WROCLAW 84—69 (41—51)

Punkty: Kabala 21, Rutkowski 19, Griszczenko 16, R. Janczura 15, L. Janczura 10, Bulka 2 i Trejan 1.

HUTNIK — STAL BOBREK BYTOM 102—98 (47—45)

Punkty: Kabala i Rutkowski po 23, L. Janczura 21, Griszczenko 14, Baran 10, R. Janczura 7 i Pacula 4.

HUTNIK — VICTORIA SOSNOWIEC 98—95 (48—51)

Punkty: Rutkowski 27, Griszczenko 21, Kabala 15, L. Janczura 12, Baran 8, R. Janczura 7, Dziurdzia 6 i Pacula 2.

o szczypiornistach i koszykarzach jako ostatni z przedstawicieli gier halowych rozpoczynają rozgrywkę I ligi sezonu 1990/91 siatkarze. Wicemistrz Polski krakowski Hutnik już dzisiaj spotyka się w Radomiu z Czarnymi, by mieć wystarczająco dużo czasu na wypoczynek i podróż do Olsztyna na drugi mecz z AZS-em. A zatem już na inaugurację przychodzi się spotkać naszym siatkarzom z wielce wymagającymi rywalami i można mieć obawy o rezultaty tych spotkań.

W porównaniu z ubiegłym sezonem w naszym zespole nastąpiły dość istotne zmiany. Przede wszystkim ktoś inny prowadzi hutników. Po Jerzym Piwovarze obowiązki

kluby Kowalski i Leniek (ten pierwszy należał do wyróżniających się atakujących w czasie turnieju w Rzeszowie, gdzie Hutnik był pierwszy). Czy jednak potra-

Już dziś Hutnik gra w Radomiu



Obawy trenera SKARUPY

trenera powierzono Jerzemu SKARUPIE, który wcześniej z powodzeniem szkolił młodzież. Z zawodników nie zobaczymy już w hutniczych barwach R. Jurka (będzie grał w Niemczech), J. Szerszenia (występuje we Francji), W. Dyby (niespodziewanie zrezygnował z uprawiania sportu) i od... 2. kolejki M. Fornala, który otrzymał powołanie do wojska i wzmocni Czarnych Radom. Niestety, wskatek znanych kłopotów finansowych całego klubu nie udało się pozyskać nowych „twarzy”, a w grę wchodziły znane nazwiska Bartuziego ze Stilonu, Sordyla z Resovii i Wasilewskiego z Legii.

— Gdyby został Fornal — mówi trener J. SKARUPA — może nie odczuliśmyby osłabienia, ale bez niego i dwóch wysokich: Jurka i Szerszenia znacznie osłabi się gra blokiem mojego zespołu, a właśnie blok był przez długie lata etetem Hutnika...

Nie ma co ukrywać, że po odejściu Fornala na pewno dużo mniejsza będzie „sila ognia” naszego zespołu. Sam Ratajczak (plus oczywiście Jabłoński i Topór) może nie podobać obowiązkowo, tym bardziej że wciąż narzeka na dolegliwość z barkiem. Jedyna nadzieja w tym, że podczas gier kontrolnych b. dobrze spisują się młodzi wychowan-

fią oni w trudnych ligowych bojach zastąpić rutynowanych kolegów?

Jeśli chodzi o aktualną kadre hutników, jest w niej rzeczywiście wielu utalentowanych zawodników, ale trudno marzyć o tym, by już obecnie byli wzmocnieniem drużyny. Na dobrą sprawę trener Skarupa ma... małe pole manewru. Na przykład na pozycji rozgrywającego jest jeden jedyny Wagner, gdyż drugi playmaker Bogusz miał w okresie przygotowawczym perypetie ze zdrowiem i trenował „w kratkę”.

Na co zatem będzie stać osłabionych wicemistrzów Polski w rozpoczynającym się dzisiaj nowym sezonie? Myślę, że trudno marzyć o powtórzeniu sukcesu sprzed kilku miesięcy i włączeniu się naszych siatkarzy do walki o najwyższe cele. W 8-drużynowej SERII A I ligi trzeba uczynić wszystko, by na zakończenie sezonu uplasować się co najmniej na 6 miejscu gwarantującym pozostanie w gronie najlepszych drużyn w kraju.

Oto skład I-ligowego zespołu siatkarzy Hutnika: G. Wagner, R. Ratajczak, Z. Jabłoński, M. Topór, G. Bogusz, M. Kowalski, M. Leniek, J. Opach, M. Filosek, R. Kopec, P. Nowak, J. Pośnik. (mm)



Trwa zacięta rywalizacja o prymat w klasyfikacji „STALOWYCH BUTÓW” pomiędzy Leszkiem Walankiewiczem a Mirosławem Waligóra. Przez jakiś czas prowadził król strzelców I ligi, ale ostatnio w meczu ze Śląskiem we Wrocławiu wypadł słabiej, otrzymał niską notę 3 i musiał oddać przodownictwo również grającemu Leszkowi Walankiewiczowi. Do końca rundy jesiennej pozostały jednak jeszcze 4 kolejki i na czołowych pozycjach „Stalowych butów” mogą nastąpić zmiany. Oto aktualna punktacja po 11 meczach:

- 66 — Leszek WALANKIEWICZ
- 65 — Mirosław WALIGÓRA
- 61 — Jerzy KOWALIK
- 59 — Leszek KRACZKIEWICZ
- 58 — Krzysztof TYRPA
- 57 — Grzegorz WESOŁOWSKI
- 53 — Andrzej SERMAK
- 48 — Krzysztof POPCZYNSKI
- 46 — Krzysztof BUKALSKI
- 43 — Marek KOŹMIŃSKI
- 31 — Waldemar GÓRA i Kazimierz WĘGRZYN
- 19 — Ryszard FUDALI
- 16 — Dariusz ROMUZGA

D. Suda, B. Krzemińska, U. Kokoszka i Z. Kwiatkowska zakończyły karierę

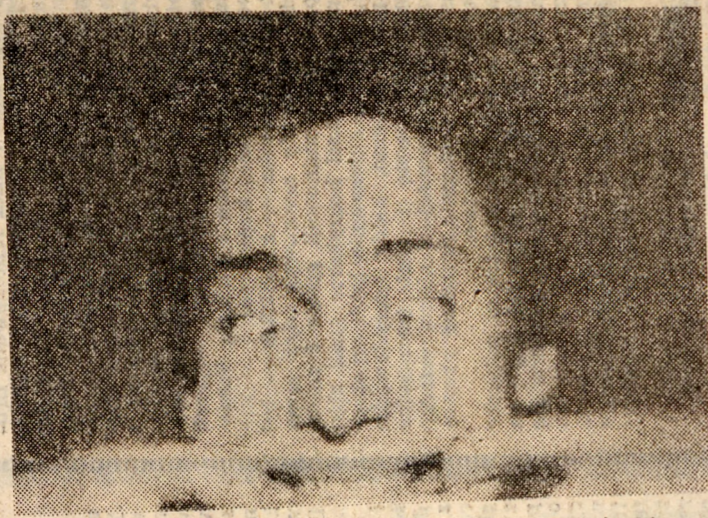
Drugą b. wysoką porażkę poniosły w rozgrywkach II ligi nowego sezonu koszykarki Hutnika, ulegając we własnej hali Stali Stalowa Wola 50—85 (14—44). Młody „TKKF-owski” zespół z Suchych Stawów mógł zaimponować jedynie ambicją, różnica umiejętności była bowiem rażąca. Najwięcej punktów dla Hutnika zdobyły Tte-mak 14 i Zielińska 9.

Miłym akcentem meczu było pozegnanie 4 czołowych kiedyś zawodniczek: Danuty Sudy, Beżeny Krzemińskiej, Urszuli Kokoszki i Zdzisławy Kwiatkowskiej. (mm)

DOWCIP NUMERU
 Gdzieś daleko, poza granicami naszego kraju, polski turysta miał pecha. Na skrzyżowaniu dróg jego syrenkę uderzył volkswagen.
 — O Boże, mój Boże — lamentuje właściciel syreny. — Patrz Kryśka, lewe drzwi wgniecione, pokiereszowany błotnik, rozbity migacz...
 — Chryste Panie — zatamuje ręce Kryśka — takie straszne nieszczęście i to nie z twojej winy. Dlaczego ten gość wymuszał pierwszeństwo?
 — Jezus Maria, skąd ja mogę wiedzieć? — lka niefortunny syreniarz.
 Zażenowany właściciel volkswagena gramoli się z samochodem i mówi ze współczuciem łamaną polszczyzną:
 — Ja mieć autocasco. Moje autocasco tobie zapłacić...
 — Co tam zapłacisz?! — wyrzywa sobie włosy z głowy właściciel polskiego wehikułu. Czy wiesz, że ja całe życie oszczędzałem, żeby kupić ten wóz?
 — To dlaczego ty kupiłeś takie drogie auto? Ty kupiłeś tanie auto jak moje, ty rozbić, ty nie płakać...

Rozterki Jana K.

Kampania wyborcza nabiera coraz większych rumieńców, kolejni kandydaci na fotel prezydenta oświadczają publicznie, że tylko oni mogą wygrać i że są spokoini o listopadowe głosowanie. Co z tego wynika? Otóż, niektórzy przedstawiciele elektoratu (całe szczęście, że do tej pory nieliczni), poważnie traktując wszystkie oświadczenia, deklaracje i stwierdzenia, przeżywają swoiste załamanie od-



Fot. Archiwum

frustracji. Zła dobra, młota piorac wszystkie wyzstapienia porównują je ze sobą i później cierpią w samotności, przeżywając psychiczne meczarnie. Istnieje poważne niebezpieczeństwo, że nie dotrwaia w dobrej kondycji do niedzieli. 25 listopada. Przykład Jana K. jest tutaj jak najbardziej zasadny. Ten młody mieszkaniec jednego z nowohuckich osiedli przeżywa (patrz zdjęcia) pod wpływem wyborczej kampanii swoisty rozpad osobowości. Podobno stał się niebezpieczny dla otoczenia (oczywiście tylko najbliższego). Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że kampania dopiero się rozpoczęła, strach pomyśleć co może się jeszcze wydarzyć w przyszłości?

Czy wiecie, że...

...w ciągu doby zdrowy człowiek dorosły oddycha przeciętnie 23 tys. razy, zjada około 1,36 kg żywności i wypija 1,18 litra płynów?

O konsekwentną realizację...

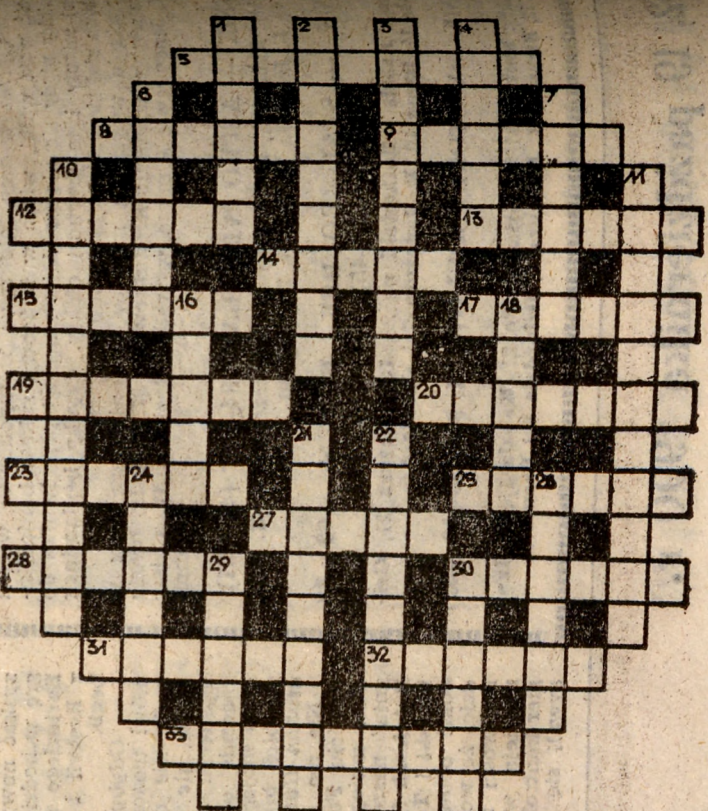
Powstanie Polski Ludowej to największy przełom w historii naszego narodu, przełom, który zapoczątkował jej nowy, socjalistyczny rozdział. Od II wojny światowej polska świadomość narodowa, polska myśl polityczna i polityka naszego państwa formują się i rozwijają w obrębie nowych, socjalistycznych norm, dążeń i ideałów. Nowoczesność w życiu materialnym i kulturalnym, nowoczesność postaw i myślenia łączy się dziś w naszym kraju nierozzerwalnie z doświadczeniem i ideologią polski socjalistycznej.

W tym doświadczeniu i w tej ideologii został w pełni przyswojony postępowy dorobek tradycji narodowej. W tym doświadczeniu i w tej ideologii zespoliły się nierozdzielnie internacjonalistyczne, uniwersalne wartości, określające główny nurt ogólnoludzkiego postępu z historycznie uwarunkowanymi potrzebami i postępowymi dążeniami naszego narodu.

Dla naszej współczesności i naszej przyszłości fundamentalne znaczenie ideowe i polityczne ma dorobek i doświadczenie okresu walki o Polskę Ludową oraz kształtowanie jej zrębów ustrojowych. Był to okres najwyższej próby dziejowej dla wszystkich klas społecznych naszego narodu i dla reprezentujących je sił politycznych. (...)

Fragment referatu KC PZPR, wygłoszonego przez Edwarda Gierka na I Krajowej Konferencji PZPR, 22 października 1973 r.

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 5. wybuch, 8. klient urzędu, 9. w chlewni, 12. wśród chorób zawodowych, 13. potocznie mienie, rzeczy osobiste, 14. opad atmosferyczny, 15. wyznaczony czas, 17. miasto pod Warszawą, tam węzeł kolejowy, wytwórnia pasz, 19. strzelec wyborowy, 20. kojarzy się z orzeczeniem, 23. twórca rzeźb w kościele Mariackim, 25. duchowny, 27. podziemna kolej, 28. wznoszony na manifestacji, 30. pracuje pod ziemią, 31. na gorący napój 32. planeta lub oddział wojska, 33. wyjaśnienie pobudek działania.

PIONOWO: 1. karpinowa ryba, 2. chroni ranę, 3. ład, 4. mąż matki, 6. ulega hipnozie, 7. część tekstu, wypowiedzi, 10. nauka, wiedza o samosterowaniu, 11. zlodziejska choroba, 16. sytuacja bez wyjścia, 18. indyjskie bóstwo z czterema rękami i wieloma oczami, 21. był planowany na 25 listopada (nie uchwalony), 22. instrument muzyczny, 24. ubiory, 26. gatunek chrzącila, 29. poobiedni deser, 30. ojczyzna Stalina. Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać do 25 bm.

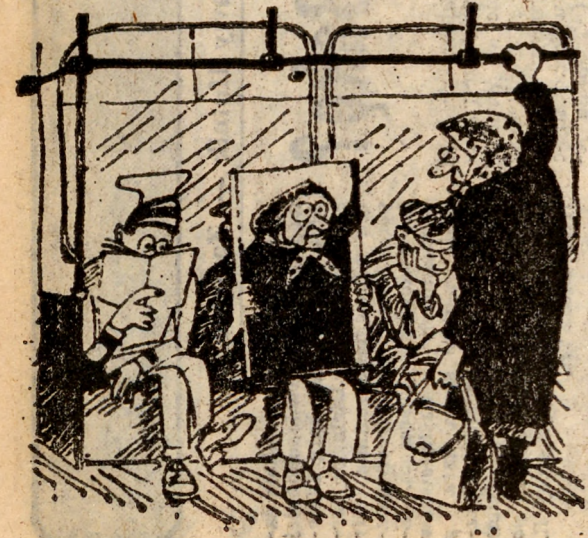
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 40
 brandt, 22. mortadela, 24. upadek, 26. armata, 29. aromat, 30. zaraza.

POZIOMO: 5. pieniądze, 8. Honsiu, 9. nefryt, 12. Seniuk, 13. awaria, 14. palce, 15. spółka, 17. pazury, 19. traktat, 20. notable, 23. impuls, 25. trawna, 27. zmora, 28. Angara, 30. Zamosć, 31. metoda, 32. Dorota, 33. wandalizm

PIONOWO: 1. piasek, 2. entuzjazm, 3. tapieć, 4. szufla, 6. kocioł, 7. rymarz, 10. temperament, 11. cierpliwość, 16. kitel, 18. autor, 21. Rem-

MYŚL TYGODNIA
 Przywiązujemy się mocniej do tych, którym wyrządziliśmy dobro, niż do tych od których je doznaliśmy.
 NAPOLEON

KONCERT ŻYCZENI
 Państwu
Stefanii i Marianowi GÓRKOM
 zam. os. Kalinowe 15/22
 z okazji 27. rocznicy ślubu życzenia dalszych lat w zdrowiu i szczęściu składają
DZIECI, SYNOWA I WNUCZĘTA



Śakta sprawy...

Popisy aktorskie ZDZISŁAWA NAJMRODZIEGO nasilają się z każdą rozprawą. Trzy tygodnie temu pisaliśmy o jego filmowej urodzie i dość swobodnym jak na oskarżonego stroju. Znający Zdzisława i Saszylka wiedzieli, że można liczyć na więcej. Zaczęto się od kolejnych próbek inscenizacyjno-aktorskich. Już podczas wchodzenia na drugą rozprawę Najmrodzki zamajestował swoją niechęć do inspektora Płócienniczaka

praw jazdy obu zatrzymanych i... błędy ortograficzne. Przysłowiowym gwoździem do aresztowania Berezowskiego i Najmrodzkiego były też różne podpisy pod pieczętką referenta wydającego jemu i Ozogowi dokumenty. W trakcie dwóch ostatnich rozpraw główny oskarżony odrzucił wszystkie zarzuty prokuratorskie z wyjątkiem samej napaści na próbującego go zatrzymać policjanta. Równie nie na ręce panu Zdzisławowi było to, że sąd pominął zupełnie jego roszczenia wobec policji i nie zechciał wysłuchać jego zeznań, dotyczących umorzonego na mocy amnestii zarzutu ucieczki z aresztu w Gliwicach. Nie będę chyba zdradzał tajemnicy, jeżeli powiem, że większość dziennikarzy obserwujących ten proces liczyło na sensacyjne zeznania dotyczące tego wydarzenia. Okazało się, że jak zwykle na Zdzisława można liczyć. Także w dostarczaniu sensacji na łamy prasy. Jak

Przestępca z PRL-u (2)

z programu „997” zarzucając jego autorom kłamstwo. Potem, podczas zeznań świadków, funkcjonariuszy policji z jego ust padały zarzuty i pytania sprawiające w głowach niektórych obserwatorów spory zamęt. Kto tu bowiem kogo sądzi? Również w trakcie trzeciej rozprawy najbardziej strzeżony więzień Rzeczypospolitej postarał się o atrakcję. Najpierw opóźnił posiedzenie o pół godziny, nie godząc się na udział filmowych kamer. Po jego proteście sąd zdecydował się cofnąć zezwolenie telewizji, a motywem tego była chęć zachowania powagi na sali i prawo oskarżonego do obrony swego dobrego imienia. A bronić Najmrodzki się potrafi jak mało kto.

W trakcie zeznań plicjantów okazało się, że zatrzymanie Najmrodzkiego, a w zasadzie niedopuszczenie do jego niechętnej ucieczki ze szpitala, gdzie trafił po spowodowaniu wypadku, było dziełem przypadku i docieklowości jednego z funkcjonariuszy ruchu drogowego. Po prostu zdziwiły go następujące po sobie numery na blankietach

stwierdził Najmrodzki, jest on gotowy do ujawnienia nazwisk funkcjonariuszy MSW, którzy pomagali mu w ucieczkach z więzień, aresztów, konwojów i sądów. Nie tylko w Polsce, ale też w Czechosłowacji. Według jego oświadczenia funkcjonariusze tego resortu namawiali go do popełniania kradzieży i włamań, czerpiąc z tego osobiste korzyści. Nazwiska te ponoć ujawnił już w liście do ministra sprawiedliwości. Dalsze wiążące szczegóły zamierza podać w ostatnim słowie.

Óż, wynika, że po tym oświadczeniu samopoczucie niektórych pracowników MSW ulegnie dalszemu pogorszeniu. Aresztowanie Milewskiego i spółki za korupcję, Ciastonia i Płatka za inspirowanie morderstwa ks. Popietuszki i teraz zeznania Najmrodzkiego. Czy minister Kozłowski będzie miał po tych aferach jeszcze kim rządzić?

(mark)